

ŚWIĘTO PIERWSZOMAJOWE

Niegdyś, dziś i jutro

Kiedy przed pół wiekiem z górą małopotały po raz pierwszy na ziemiach naszych czerwone sztandary ponad głowami tłumów manifestujących w dniu 1-go Maja, Polska była krajem rozdartym i uciemiężonym, w którym rządy sprawowali zaborcy. Stąd święto 1-szo majowe przybrało charakter *podwójnego protestu*: zarówno przeciw wyzyskowi i upośledzeniu społecznemu jak przeciw uciemiężeniu politycznemu narodu polskiego. Odpowiedzią rządów zaborczych na tego rodzaju manifestacje był wzmocniony ucisk i terror. Rodzi się pierwszomajowa tradycja polska. Do jej nieodłącznych rekwizytów należą przepiękne wieńczenia, szarże kozackie na bezbronny tłum i krwawo zabite bruki miast.

Niewiele zmieniło się pod tym względem na lepsze w okresie naszej drugiej niepodległości. Choćby to jedno, że 1-szy Maja pozostał świętem klasowym, świętem warstwy robotniczej. Szerokie koła inteligencji pracującej odsunęły się od udziału w ruchu robotniczym, a do święta 1-wszomajowego odnosiły się z niechęcią i nieufnością, przeciwstawiając mu — jakże bezpodstawnie — uroczystość 3-go Maja, choć jest jasne, że trzon ideowy obu tych świąt jest ten sam, że dzieli je różnica epoki historycznej, a nie ideowego nastawienia.

Przyczyna tego smutnego nieporozumienia tkwi głęboko w szlacheckim rodowodzie społecznym naszej inteligencji. Jak wykazał prof. Chałasiński, inteligencja polska nie powstała w drodze społecznego awansu emancypujących się mas ludowych, lecz była emigracją z ziemiańskiego dworu i pańszczyźnianego folwarku, pochodziła więc z warstwy szlacheckiej, i to w okresie jej ekonomicznej i społecznej degradacji. Inteligencja ta nie była awangardą i elitą warstw niższych, lecz satelitą arystokracji rodowo - majątkowej i szlachty ziemiańskiej; później zasilając szeregi inteligencji, elementy demokratyczne ulegały swoistej asymilacji, wtórnemu „uszlachecceniu”, podpadając pod wpływ umysłowości ziemiańsko - szlacheckiej. To powinowactwo inteligencji z arystokracją rodową i ziemianstwem wyrażało się w duchowej solidarności z tendencjami polityczno - społecznymi i interesami warstwy szlacheckiej, które mylnie utożsamiano z interesami narodu. Z tego punktu widzenia staje się jasne, dlaczego w oczach przeciętnego inteligenta czarnoziem Podola i Wołynia, ba, nawet piachy Białorusi i bagna Polesia miały większe znaczenie, niż odzyskanie dostępu do morza; dlaczego „radzono o braciach zza Bugu”, a za-

pomniano o uciemiężonym od 600 lat ludzie śląskim. Zrozumiała również staje się ta zdumiewająca łatwość, z jaką inteligencja „demokratyczna” pod znaku legionów i pilsudczyzny przeobraziła się w „państwowo - twórczych” karierowiczów, wyzbytych do ostatka z sumienia społecznego. Rządy sanacyj-

ne były w dużej mierze emanacją tych „szlacheckich” tendencji, kulturowanych w szerokich kołach inteligencji polskiej.

Rządy te traktowały święto pierwszomajowe jak *antypanstwo* w demokrację. Już w końcu kwietnia rozpoczynały się rewizje domowe i „prewencyjne” areszty, sam

zaś pierwszy maj był dniem, w którym ulice miast zapędlano się uzbrojoną policją, a wojskowe oddziały trzymano w koszarach w stanie „ostrego pogotowia”. Niezależnie od tego dochodziło do krwawych starć i bójek, gdyż rozbiście pochodów było punktem ambicji reakcyjnych ugrupowań politycz-

nych. Święto pracy stało się okazją do porachunków partyjnych uskutecznianych przy pomocy pałków i kastetów. *Krwawa tradycja pierwszomajowa z czasów zaborczych odżyła w całej krasie.*

Od tych „wczorajszych” uroczystości pierwszomajowych dzieli nas zaledwie kilka lat. Ale są to lata pełne kataklizmów i dogłębnych przemian społeczno - politycznych, — lata, które starczą za wieki. Przeżyliśmy upadek państwa i reżymu sanacyjnego, koszmar okupacji, podniosła chwilę ostatecznego zwycięstwa i odrodzenia państwowości w innych granicach, w innym składzie etnicznym, zbudowanej na zasadach demokracji. Jakże inaczej wygląda dziś w Polsce święto pierwszomajowe! Jest to święto państwowe, podczas którego w szeregach ludu pracującego kroczą czołowi przedstawiciele Rządu R. P., odrodzonego Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej pod czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami. Bo minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy idea państwowo - narodowa i idea sprawiedliwości społecznej były przeciwstawnymi hasłami, rozdzierającymi naród na dwa wrogie obozy; dziś są to dwa aspekty tej samej rzeczy wistoci.

Miejmy szczerą i odwagę, aby to otwarcie wyznać: ten obraz święta pierwszomajowego nie jest jeszcze całkowicie wiernym odzwierciedleniem naszych stosunków społecznych. Nie brak wśród nas malkotentów, krytycznie lub wręcz wrogo nsposobionych do współczesnego ustroju. Byli dygnitarze sanacyjni, obszarniki i fabrykant, którzy stracili źródła lekiego i obfitego dochodu, wszyscy zbałamuceni propagandą, której ukrytego celu i właściwego sensu nie rozumieją, wszyscy wreszcie ludzie „wczorajsi”, którzy nie potrafili przekroczyć zaczarowanego koła uprzedzeń i przesądów minionych czasów: stać ich co najwyżej na gest wewnętrzny bezsilnego protestu lub sprzeciw pokątnego szemrania, tym nie mniej ludzie ci są. *Ale jest ich dzisiaj mniej, niż było wczoraj, a jutro będzie ich mniej, niż dzisiaj.* Tają z każdym dniem jak śnieg w promieniach wiosennego słońca, konsekwentnie i nienbłaganie.

Z tego punktu widzenia jest święto 1-go maja drogowskazem i symbolem na przyszłość, — symbolem tych czasów, kiedy dzieje ten stan się w istocie dniem zbierania, pojednania i zjednoczenia *wszystkich bez wyjątku warstw narodu na platformie współpracy dla dobra powszechnego. Dzień ten jest już niedaleki.*



Dzień, który zwiastuje narodziny nowego świata

Wielka manifestacja świata pracy Warszawy w przededniu święta 1-go maja

WARSZAWA (obsł. wł.) W dniu wczorajszym w sali Romy odbyła się akademja 1-Majowa w której wzięli udział premier Cyrankiewicz, wicepremier Go-

mułka oraz bojowniczką o wolność Hiszpanii Dolores Ibarruri. Akademię załai sekretarz Komitetu Organizacyjnego Święta 1-Majowego, który powitał

zebranych gości. Następnie przemawiał premier Cyrankiewicz, który m. in. powiedział, że święto majowe jest święto w którym klasa robotnicza sumu-

je swoje osiągnięcia i uświadamia sobie wyraźniej niż kiedykolwiek kierunek dalszego marszu. Podkreślił on, że święto 1-go Maja nie jest świętem szo-

winizmu, to nie jest święto Narodu skierowanego przeciwko drugiemu Narodowi, to nie jest święto, które dzieli świat. (Dalszy ciąg na stronie 2-iej)

„Spółdzielczość to oręż mas pracujących w walce z gospodarczym wyzyskiem i uciskiem społecznym”.

Dzień który zwiastuje narodziny nowego świata

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Święto 1go Maja jest świętem międzynarodowej walki z kapitalizmem. Jest to święto klasy walczącej o usunięcie wszystkich przeszkód do sprawiedliwego ustroju świata.

Następnie premier zaznaczył, że jeszcze nie wszystkie narody mogą świętować ten dzień. Jeszcze do dzisiaj dnia lud Hiszpanii jest uciskany. We Włoszech reakcja usiłuje rozbić ruch robotniczy — osłabić lewicę.

We Francji reakcja pod przewodnictwem de Gaulle'a, wysłała do walki z klasą robotniczą.

Z kolei zabrał głos wicepremier Gomułka. Przypominał on zebranym, że 57 lat temu na międzynarodowym kongresie w Paryżu, uchwalono, że dzień 1go maja będzie dniem walki o prawa ludzi pracy. W ciągu tych 57 lat w świecie nastąpiły duże zmiany. Znikły monarchie i powstały republiki. Podstawa mi świata wstrząsała kataklizmy dwóch wojen światowych, utworzyły się nowe formy ustrojowe, ale dzień świata klasy robotniczej pozostał nienaruszony. Święta 1go maja nie osłabiły żadne burze, dodały mu one nowej siły żywotnej.

Następnie tow. Gomułka Wielki scharakteryzował sytuację międzynarodową, podkreślił on, że dotychczas w Grecji i Hiszpanii żyje duch faszystowski, który jest odbiciem imperialistycznego ducha kapitalizmu. Nie przestał on jeszcze zagrażać bezpieczeństwu wolnych narodów. Następnie mówca podkreślił, że podstawa siły obecnej Polski jest jednoś bratnich partii PPS i PPR, co jest gwarancją dalszego postępu demokratycznej Polski. Mówca podkreślił, że Polska nikomu nie zagraża nową wojną, a wszystkie demokratyczne siły świata zawsze znajdą w niej sprzymierzeńca i zwolennika trwałego pokoju.

Następnie zabrała głos Dolores Ibaruri znana bojowniczką o wolność Hiszpanii *La Passionaria*. Pozdrowiła ona polską klasę robotniczą w imieniu walczącego ludu hiszpański zapewnając, że Hiszpania nie ustanie w walce aż do chwili ostatecznego zwycięstwa. Życzyła ona polskiej klasie robotniczej dalszych sukcesów w odbudowie kraju i rozwoju demokracji. Przemówienie jej zostało przyjęte entuzjastycznie, znajdując żywe oddźwięk wśród zgromadzonych.

Umowa handlowa polsko-węgierska

Po zakończeniu obrad wyjechała do Budapesztu delegacja węgierska. W rezultacie dwutygodniowych rozmów ustalono listę wzajemnych dostaw na ostatnie 3 miesiące obowiązuje umowy handlowej na sumę około 2.200.000 po każdej stronie, m. in. import z Węgier przewiduje dostawę dla Polski ropy i produktów naftowych, olejów, lekarstw, maszyn i urządzeń inwestycyjnych.

Jednocześnie omówiono sprawy komunikacyjne i portowe, oraz wytyczne dla zawarcia nowej umowy. Inicjatywa Węgier idzie w kierunku zacieśnienia stosunków gospodar-

Min. Bevin mówi o Polsce

Znajdziemy wspólny język

LONDYN. (Obsł. wł.) — W Izbie Reprezentantów Gmin zapytano Bevin, jakie jest stanowisko jego i rządu brytyjskiego wobec działalności nowego rządu polskiego, odpowiedział, że Wielka Brytania w dalszym ciągu sądzić będzie rząd polski po wynikach jego pracy i osiągnięciach. Wielka Brytania dyskutuje obecnie różne sprawy z rządem polskim dążąc do załatwienia ich ku obojmu dobru obu narodów. Bevin oświadczył dalej, że po tak trudnych i ciężkich przejściach wojennych, jakie miały zarówno Wielka Brytania, jak i Polska, trudno jest załatwić wszystkie sprawy od razu ku powszechnemu zadowoleniu. Obecnie stwierdził on — że jego zda-

niem najważniejszym dla Polski jest umożliwienie Polakom przebywającym w Wielkiej Brytanii, czy innych obozach wysiedleńców powrotu do ojczyzny i wzięcia udziału w odbudowie. Odnosnie przyjęcia Niemców do brytyjskiej strefy okupacyjnej, Wielka Brytania zobowiązała się do przyjęcia 1 i pół miliona Niemców.

Czy Bevin zostanie premierem?

LONDYN. (Reuter) — Kryzys gospodarczy w Wielkiej Brytanii jak również brak konkretnych wyników konferencji moskiewskiej i wzmożona opozycja w łonie Partii Pracy, mogą — zdaniem politycznego korespondenta agencji Reutersa doprowadzić w niedługim czasie do rekonstrukcji gabinetu brytyjskiego.

Po pięciomiesięcznej chorobie powrócił do Londynu przewodniczący Rady Herbert Morrison, najzdolniejszy organizator w szeregach Partii Pracy. Powraca również po 6-tygodniowej nieobecności minister Bevin. Dla wszystkich jest jasne, że zarówno Morrison jak i Bevin są o wiele bardziej energicznymi ludźmi, niż premier Attlee i że jeden i drugi nadają się doskonale na objęcie stanowiska premiera. Trudno sobie jednak wyobrazić, aby mogli oni współpracować ze sobą bez zbyteknych tarć, o ile nie znajdzie się ktoś — jak właśnie Clement Attlee, który będzie umiał pośredniczyć i łagodzić te dwie silne opozycje.

Wysuwane są również możliwo-

ści objęcia stanowiska premiera przez ministra skarbu Daltona lub ministra handlu i r Stafford Crippsa.

Poświęcenie i wysoki poziom moralny premiera Attlee szanowany jest nawet przez jego przeciwników politycznych, lecz większość członków Partii Pracy wyraża przekonanie, że głębokie zrozumie-

nie zjawisk politycznych i gospodarczych przez Morrisona, byłoby dopomogło do uniknięcia ciężkiego kryzysu gospodarczego, który nawiedził Anglię ubiegłej zimy. Ogólnie podkreśla się, że wszelkie trudności gospodarcze w Wielkiej Brytanii rozpoczęły się właśnie wtedy, kiedy choroba uniemożliwiła mu pracę w rządzie.

Żydzi opuszczają Niemcy

LONDYN. (Obsł. wł.) — W najbliższych dniach rozpocznie się zorganizowane legalne wysiedlanie Żydów z obozów w Niemczech. Już jutro opuści Niemcy pierwszy transport składający się z 600 Żydów, którzy udają się do Norwe-

gii. Drugim transportem uda się do Norwegii 400 osób. W najbliższy piątek z Bremy wyruszy do Brazylii statek wiozący 800 imigrantów żydowskich. Jest to pierwszy transport Żydów do Ameryki Południowej.

Polska otrzyma pożyczkę amerykańską

Waszyngton (obsł. wł.) — Senacka komisja spraw zagranic-

nych obradowała nad projektem ustawy, przeznaczającym 350 milionów dol. dla 5 krajów Europy i Chin. Izba Reprezentantów zredukowała tę kwotę

Na widowni politycznej

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI Z BROJNEJ o niepodległość i demokrację wydał odezwę 1-majową, w której stwierdza, że wszyscy członkowie Związku manifestować będą wraz z masami pracującymi w dniu 1 maja.

ODEZWA MŁODZIEŻOWA — Zarządy Gł. TUR, OM TUR i ZWM, wydały odezwę 1-majową — w której podkreślają znaczenie klasy robotniczej, współtwórczyni kultury robotniczej.

SEJMOWA KOMISJA PROPAGANDY obradowała pod przewodnictwem posła Kułszewskiego (SD). W toku obrad omówiono sprawy budżetowe b. ministerstwa Informacji i Propagandy.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH przybyła do Warszawy. Goście zostali przyjęci przez dyrektora departamentu prasy i informacji MSZ Wiktora Grosza.

Z OKAZJI wznowienia Targów Poznańskich odbyło się w auli królewskiej starego ratusza w Poznaniu uroczyste posiedzenie MRN, w którym wziął udział wiceminister handlu i przemysłu Grosfeld.

Egipt pokonał Polskę w koszykówce

PRAGA (PAP) W ramach odbywających się tu mistrzostw Europy w koszykówce Egipt pokonał Polskę w stosunku 58:52 (35:10). Czechosłowacja pokonała Węgry w stosunku 52:48 (22:26).

Oficerowie brytyjscy przygotowują się do opuszczenia Indii

PARYŻ (PAP) Jak donosi z New Delhi agencja France Presse, opracowano już plan opuszczenia Indii przez wszystkich oficerów i podoficerów brytyjskich co ma nastąpić do

czerwca 1948 roku. Przewiduje się, że oficerowie brytyjscy niższych stopni do kapłana wtacnie opuszczą Indie już w końcu 1947 r. lub w początku 1948 r.

Palestyna w ONZ

NOWY JORK. (Obsł. wł.) — Na posiedzeniu Komisji Głównej ONZ Wielka Brytania postawiła wniosek o utworzenie komisji dla zbadania spraw Palestyny. Przedstawiciel Egiptu domagał się natychmiastowego wszczęcia dyskusji nad wnioskiem arabskim w sprawie niepodległości Palestyny. Kilku delegatów sprzeciwiało się temu wnioskowi, a w szczególności

delegat Wielkiej Brytanii z uwagi na to, że ten wniosek mówi również o zniesieniu mandatu Wielkiej Brytanii nad Palestyną.

Pożar w kopalniach Lignitu

BERLIN (PAP) Z Essen donoszą, że w ostatnich dniach w 8-miu kopalniach lignitu w północnej Nadrenii szalał gwałtowny pożar, który zdaniem rzeczoznawców — spowoduje spadek produkcji lignitu w Nadrenii o 40% w przeciągu dwóch miesięcy. Pożar ten opanowano dopiero w środę rano. Podczas gaszenia ognia wielu strażaków odniosło poważne rany, a jeden górnik zginął od uduszenia dymem.

Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego odbędzie się w Warszawie

MOSKWA (PAP) Trzeci dzień już trwa w Moskwie posiedzenie rozszerzonego prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego — pierwsze posiedzenie po Kongresie Belgradzkim. Prezes Polskiego Komitetu Słowiańskiego prof. Michałowicz, który wraz z sekretarzem generalnym Komitetu Trojanowskim reprezentuje Polskę na posiedzeniu prezydium, oświadczył korespondentowi PAP co następuje:

„Zadaniem obecnego posiedzenia było ujęcie prac komitetu w ramy organizacyjne. Omówiliśmy tutaj plan prac komitetu i sprawy budżetowe oraz ustalono kalendarz pracy. Jak intensywnie jest tempo prac komitetu, świadczy o tym fakt, że następne posiedzenie plenum odbędzie się już około 15 czerwca w Warszawie.

Z obrad Komisji Seimowej

Odbudowa

Komisja skarbowo-budżetowa zajęła się z kolei budżetem Ministerstwa Odbudowy. Otóż należy tu zaznaczyć, że sumy preliminowane w ogólnym budżecie dotyczą jedynie wydatków administracyjnych — właściwe sumy przeznaczone na Odbudowę znajdziemy dopiero w tegorocznym planie inwestycyjnym.

Należy tu jednak podkreślić wielkie oszczędności, którymi kieruje się Ministerstwo Odbudowy nawet w samym budżecie administracyjnym, przeznaczając zaledwie 30% wydatków na cele personalne, a na wydatki rzeczowe 43%.

Najważniejszym zagadnieniem jest jednak budżet inwestycyjny. Tu przeznacza się

16.169.450.000 złotych z czego Warszawy pochłonie

inne miasta	4.046 mil. zł.
wieś	7.086 mil. zł.
przemysł budowlany	3.696 mil. zł.
budown. doświadczałe	1.170 mil. zł.
W ciągu dyskusji poszczególni posłowie podkreślali, że sytuacja odbudowy na terenie Warszawy uległa poprawie, dzięki skoncentrowaniu ca-	

łej akcji w jednym ręku. Natomiast krytykowano eliminowanie zarządcy miasta w dziele odbudowy Stolicy. Polityka mieszkaniowa musi być prowadzona przede wszystkim przez miasto.

W dalszym ciągu zajmowano się kwestią odbudowy wsi.

Z Komitetu „Święta Oświaty” we Wrocławiu

W związku ze zbliżającym się dniem „Święta Oświaty”, specjalny komitet, złożony z przedstawicieli szkolnictwa, związków młodzieżowych i zawodowych, organizacji społecznych, politycznych i duchowieństwa, przystąpił do organizowania uroczystego obchodu połączonego z akademią, wystawą książek oraz zbiórka na cele bibliotek publicznych i szkolnych.

Program obchodu „Święta Oświaty” przewiduje szereg poranków na terenie szkół miasta Wrocławia oraz zbiórki książek, zorganizowaną przez młodzież szkolną.

Na szybowcu z Jeleniej Góry do Wrocławia

WROCLAW. (API) — W tych dniach pilot Aleksander Jankowski dokonał pierwszego przelotu szybowcowego na Dolnym Śląsku. Pilot Jankowski wystartował z szybowiska w Jeżowie k. Jeleniej Góry i doleciał bez lądowania do Wrocławia. Trasa lotu, który

trwał ponad godzinę wynosiła około 100 km. Pilot osiągnął wysokość 1.250 m. Przelot Jankowskiego jest prawdziwym wyczynem tym bardziej, że pilot leciał na szybowcu zwykłym treningowym, a nie na wyczynowym.

NASZE ŚWIĘTO

Dzień wigilijny 1 maja

1 Maja ma bez wątpienia swój dzień wigilijny. W tych chwilach jak wiece — myśli się o tym dniu, który wszędzie fanfarami orkiestr i poszumem orkiestr robotniczych, grających na chwałę Wrocławowi.

Dnia tego poprzedzającego — Dzień Święta — przeszliśmy się po Wrocławiu, aby porozmawiać — z tymi, którzy dzisiaj mają swe imieniny.

Bo tak, jak w dniu Wszystkich Świętych wszyscy mają swój dzień imienin — tak też i w dniu 1 Maja, każdy ma swój Dzień Pracy. Gdyż człowiek niepracujący w Polsce dzisiejszej jest istotą niezwykle rzadko spotykaną i niemiłe widzianą.

Szyja mundury

Rodacy wrocławscy. Wy wszyscy, którzyście na rewii na Placu Grunwaldzkim w dniu Święta Saperów oklaskiwali tak gorąco naszych żołnierzy, dobrze ubranych w nowe mundury, którzy nie szczędziliście braw dla wspaniałej orkiestry 120 ludzi, obok której biegło przez miasto setki młodzieży wrocławskiej — czy przyszło Wam na myśl ile ruchów maszyny do szycia, ile zręcznych ruchów igły, za którą ciągnie się nigdy niena sycona nić — trzeba było — by te mundury wyglądały tak, by saperzy nasi mogli w nich paradować.

Otóż w dniu, w którym słońce wiosenne chyli się ku Zachodowi przyjdzie z nami ku pracowni Fabryki Konfekcyjnej we Wrocławiu, gdzie przy maszynach siedzą cierpliwe i wytrwałe pracownice, które codziennie obserwujemy z okien naszej redakcji.

Porozmawiajmy w dniu przedświątecznym z ob. Stanisławą Michalską, która lata wojny spędziła na bardzo ciężkich robotach w Niemczech.

P. Michalska, której mąż zajmował przed wojną jedno z wyższych stanowisk w Warszawie, dziś — ze stanowiska t. zw. „grupierki” awansowała na stanowisko „grupowej” czyli kierow-

niczki pracy 80 pracowników i maszyniarów.

Zapytajcie się p. Michalską o jej aspiracje życiowe. Ma odpowiedź gotową.

„Każdy człowiek powinien pracować — bez tego czuje się mało wart”.

P. Michalska zaczęła pracę we Wrocławiu w roku 1945.

Praca jej polega na szyciu „krojonych już mundurów wojskowych i kolejowych.

Konfekcyjne w pochodzie

Rozmawiamy dalej z robotnicami Fabryki Konfekcyjnej. Cieszą się na dzień 1 Maja, kiedy to wszyscy wyjdziemy na ulicę i pokażemy Wrocławowi, że nasz lud robotniczy z nadwyżek produkcji włókienniczych — potrafi uszyć wiele pięknych

sztandarów, których wielki las wyrósł na Placu Wolności czy na Placu Grunwaldzkim. Wielki biało-czerwony młody las sztandarów, których drzewca trzymają ręce krzepkie i twarde.

Ważne są też i wodomierze

Po fabryce konfekcyjnej warto odwiedzić i Wodomierze. Fabrykuje się tu wszelkiego rodzaju aparaty do mierzenia konsumowanej wody. Pracuje tu wielka wytwórnia również i na eksport.

Wykonuje się tu przede wszystkim wodomierze dla lokomotyw. Trzeba wybadać ile taki „kontynentalny wielbłąd” potrafi wessać w siebie wody. Aby badać chłonność lokomotyw — konstruuje się tu we Wrocławiu specjalne wodomierze.

Nasza produkcja wrocławska jest dziś tak wysoka, że może zaspokoić „pragnienie” wszystkich lokomotyw, budowanych obecnie w Polsce.

W najbliższym czasie wyślemy wodomierze do Danii. Kończy się też montaż wielkiego wodomierza o średnicy 1000 mm dla Poznania. Przez „gardło” tego smoka przepływa na godzinę 12.000 m. kub. wody.

Fabryka wodomierzy jest wytwórnią pionierską. Myśli się tu o nowych ulepszeniach. Ostatnio zajęto

się kwestią ulepszenia instalacji ogrzewających wagony kolejowe. Od powiednie próby wysłano już do Fabryki Cegielskiego.

Patrzmy na wielkie sale fabryki wodomierzy. Produkcja odbywa się seryjnie. Każdy z robotników wykonuje pewną część aparatu.

17 lat pracy w zawodzie

Zbliżamy się do jednego z tokarzy. Ob. Zółtowski, pracuje już w swym zawodzie 17 lat. Zaznajamia nas uprzejmie z tajnikami swej pracy.

Gdy mówi o wykończeniu 1000 mm wodomierza dla Poznania, głos jego nabrzmiewa dumą. Jego był w tym udział.

Rozmowa nasza schodzi na temat 1 Maja.

— 1 Maj — to przegląd naszych sił i naszej pracy — mówi tokarz. — Mamy pewne braki w naszej pracy, ale pokonywujemy je naszym zapalem i wolą pracy.

Transparenty

Odrywają się ręce robotników od obrabiarek — aby na swych transparentach wypisać hasła — 1-majo-

we. Przechodzimy do sali, gdzie właśnie grupa robotników wprost od tokarek zabrała się do żmudnej pra-



cy kreślenia haseł na transparentach.

Z uczuciem wielkiego szacunku

przyglądamy się tej pracy. W tych hasłach — nie ma ani frazesu — ani „wody”.

Idziemy do teatru

A wprost z fabryki Wodomierzy idziemy do Teatru. Tak. Do wielkiej wytwórni złudeń, które są nam tak potrzebne, jak chleb, woda i ubrania z fabryk konfekcyjnych.

Zachodzimy do kabiny, w której rodzi się światło. Światło jest niezmiernie ważne w teatrze. Regulowanie dopływu zastępczych promieni słonecznych na scenę, jest niemal tak ważne — jak regulowanie dopływu słońca na ziemię.

Mieni się wam scena tęczą barw. Nie widzicie jednak wtedy — tych kilku ludzi z kabiny elektromonter-skiej, którzy poruszeniem dźwigni zmieniają barwy sukni Wieszczyki Lalek i rozciągają przed nami feerię kolorów, w których kapie się z lubością balet dołnośląski.

W kabinie zastajemy — Kosciuszkwica — Tadeusza Kubackiego, b. żołnierza 1 Dywizji — który przeszedł spod Lenino po Berlin.

Berlin - Wrocław

Przed dwoma laty zapalał światła nad Berlinem. Z jego mocy płonęła luna zgrozy nad miastem wroga. Dziś ten „Jupiter teatralny” — roz-pala światła nad sceną wrocławską. Rozmawiamy z uczestnikiem walk

o Berlin. Podoba mu się ta praca tutaj. Przez lata wojny — służył jako saper, który w chwili ostatecznej, podłożył ostatnią minę pod Berlin. Lecz w jego usposobieniu leży raczej (Dalszy ciąg na stronie 4-jej)

„Spółdzielczość jest własnością wszystkich pracujących.

Wszyscy pracujący mogą rządzić spółdzielczością.

— Nie narzekaj!! — wstęp do spółdzielni — zmień — popraw!!”

K1201

WITOLD ZECHENTER

»Czerwony sztandar« z za krat

(Wspomnienia z r. 1943)

Tak zawsze, wieczorem, wszyscy więźniowie stawali twarzą do okna. To okno, zakratowane i zasłonięte żelaznym koszem, z nad którego wysoko górą wspaniał się w celę Montelupich szeroki oddech wolności, sierpniowy błękit nieba, zachodząca, gwiazdami szumiąca noc, było oświatą, ku któremu, zwróceniu twarzą, trwaliśmy błady mi porankami i zachodzącymi wieczorami, modląc się tęsknotą, udrę czeniem, lękiem i beznadziejnością.

Szczęśliwi byli ci, którzy naprawdę mogli się modlić.

Ale te oddzielne modły biegły ku zakratowanemu oknu celi dopiero po wspólnej modlitwie. Nie wolno było śpiewać, jak nie wolno było w ogóle łamać spokoju więzienia.

W okresie jednak, w którym poznawałem to słynne więzienie, do-brotliwe władze pozwoliły „nicht-deutschom” dwa razy w dniu zano-sić zbiorowy śpiew ku zakratowa-nemu oknu — rano i wieczorem. Nie wiem, jak to się stało, ale wszystkie cele śpiewały rano „Kie-dy ranne wstają zorze”, a wieczorem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Związane niewyraźną umową, wszystkie cele modliły się co rano i co wieczór tymi staropolskimi słowami pieśni.

Tak i w ten wieczór. Płynęła pieśń do krat, po której następowały oddzielne westchnienia. Ale właśnie, gdy cela skończyła pieśń — nagle zapadającą ciszę prze-

rwał nadbiegający z lewej strony więźnia, tak samo z drugiego piętra, jasny, czysty, młodzieńczy głos.

Drgnęli wszyscy.

Głos był silny, młody, ale głos ten nie modlił się.

Było coraz szarzej i w szarej tej ciszy donośnie, silnie, pewnie — o, tak, zwycięsko! — rozbrzmiewał śpiew:

„Krew naszą długo leją katy, Wciąż płyną ludu gorzkie łzy, Nadejdzie jednak dzień zapłaty, Sędziami wtedy będziemy my!”.

Patrzyliśmy, jedni na drugich, pełni zdziwienia.

Ale nie trzeba się było skupiać przy oknie, powietrze wibrowało tym śpiewem przedziwnym, cały dziedziniec więzienia, wszystkie bloki musiały słyszeć go doskonale.

Nad naszym zadziwieniem szedł coraz silniejszą falą, jakby nieznanym śpiewak nabierał mocy, potężniał, rósł.

„Co złe, to w gruzy się rozleci, Co dobre, wiecznie będzie żyć!”

Z podwórza nie doleciał żaden szmer. A przecież groza coraz silniej wisiła w powietrzu. Nadsłuchiwaaliśmy, czy nie trzaska jakieś drzwi, nie zachrzęszcza jakieś kroki.

Wydawało się, że coś się zmienia, coś dotychczasowego przestaje istnieć. Pierwszy to raz ciszę więzienia zmącił głos siły, buntu

i zwycięstwa — nie jęk, nie krzyk grozy. Wolna, zwycięska pieśń płynęła tak swobodnie, jakby nie wy-dostawała się przez kraty.

„... Hej, razem, bracia! do sze-regu!”

I znów, w refrenie, sztandar płynął ponad trony i niósł zemsty grom i ludu gniew i kolor jego był czerwony, bo na nim robotników — Nie... Nieznany, potężny śpiewak więzienny przy czwartym powtarzaniu refrenu, po czwartej zwrotce zmienił to słowo tylko... Zaspiewał:

„... A kolor jego jest czerwony, Bo na nim jest Polaków krew...”

Cela zaszumiła, chwytaliśmy się za ręce, serce waliło mi nie-przytomnie. Czułem, że śpiew młody jakby iskry, które przelatują po całym więzieniu Montelupich. I tak przepłynęła piąta i ostatnia zwrotka wiersza Bolesława Czerwińskiego i nagle zapadła cisza.

Już nie było słychać poza od-dechami, westchnieniami i dalekim, bardzo odległym zgrzytem zakręcającego tramwaju — tam, na wolności.

Ale cela jeszcze trwała, jakby nadstuchając. Nie. Było cicho. Zupelnie. Pora modlitw skończona.

Potem, po długiej chwili, zaczęły się pytania, dociekania, domysli-niki. Co to było? Kto?

Pieśń biegła od lewej strony naszej celi, od końca więzienia, z drugiego piętra. Wiadomo. Jest tam kilka „pojedynków”. Dla tych najgorszych. Najniebezpieczniej-szych. Siedzą tam, w łańcuchy o-kuci, do ściany przykrepowani że-lazem. Nieraz, zwłaszcza nocą, sły-szać było powolny krok na kory-tarzu i dźwięk łańcuchów wleczo-nych po kamieniu — to prowadzo-

no na śledztwo lub na śmierć. Pewnie nie usłyszał już, dowiedział się na pewno, może mu „wyrok” odczyta-li — i tak na ostatek zaśpiewał sobie. Tak na ostatek rzucił płomień tej pieśni we „wszystkie nasze dzienne sprawy”, jakby chciał dać znać, że on — umrze, ale — inni...

— Więc sądzi pan — szeptałem do sąsiada — że on już wie, że...

— Tak przypuszczam... To na pewno... dzisiaj w nocy...

Nie mogłem zasnąć. I czułem, że większość nie spała. Przewracali się na twardych imitacjach sienników i czekali? — I ja czekam?

Słyszałem wciąż ten głos jasny, młody, głos zwyciężający kraty, głos zwyciężający śmierć. I nagle zawarczał motor auta, zaskowyczał hamulec, rozległ się donośny niecierpliwy sygnał pod bramą.

Usiadłem na przyce i w cieniach nocy ujrzałem, że prawie wszyscy usiedli. Jakies głosy z dołu. Otwor-tarę bramę. Auto zawarczało, za chwilę znowu skowyt hamulca. Znow głosy, chrypliwe, twarde, ja-kiś śmiech szyderczy, trzaśnięcie drzwi.

Cisza.

Potem kroki po schodach, coraz bliższe, bliższe. Spokojny, rytmicz-ny, podkuty krok po posadzce, zbli-ża się, mijają, przechodzi, oddala, przystanął. Znowu klucze, zgrzyt, krata, znowu krok, przystanął.

— Pod jego celą — szepnął ktoś. I zaraz dźwięk klucza, zgrzyt otwieranych drzwi.

Krótkie, rozkazujące słowa.

I za chwilę on zaczął iść.

Nikt nie wiedział, kto. Jak nikt nie wiedział, kto śpiewał tego wie-czora. Ale wszyscy wiedzieli, że to

on idzie. On — śpiewak buntu i zwycięstwa.

Szedł.

Za nim zapadały drzwi i kraty i dudnił podkuty krok.

Drzwi były ciężkie, dębowe, za-kute, ale przesunął się nam za ty-mi drzwiami, nieznany śpiewak, widoczny nam w tym dźwięku łań-cucha, w tym bezzwrotnym swoim chodzie.

I znowu cisza, ale z przy-czę-ty wstawać cienie. I znowu, jak przy wieczornej modlitwie, wszy-scy stanęli twarzą do okna, twarzą do krat.

Ale gdy podwórce szedł nasz śpiewak nieznany i przechodził tam, na lewo, tam pod mur, pod ten mur śmierci — powoli zaczęły cienie więźniów klękać.

A gdy po chwili jak batem ude-rzyły beznadziejną ciszę dwa przed-ki, zniecierpliwione wystrzały, stary chłop z Miechowa, obok mnie klęczący, szepnął:

— Wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie — i twarz schował w dłonie.

I ten cień i ów szepnął tak samo, ale — nagle, szeptem, płynęła pieśń, dla niego pożegnanie:

„Krew naszą długo leją katy...”

Nie wszyscy umieli te słowa, po pierwszej zwrotce szepł był bled-szy, ale wyraźniej zabrzmiał znow w tym zdaniu:

„... Co złe, to w gruzy się rozleci,

Co dobre, wiecznie będzie żyć!

Dużo wieczorów wspaniała się w kraty tego okna, ale nigdy już nie płynął wolny śpiew. Tylko w sercach trwał, umacniał i zwyciężał. Bo kto zdoła wstrzymać strumień w biegu? Czyż jest na świecie taka broń?

W dniu naszego Świeta

(Dokończenie ze strony 3-ej)

zapalenie świateł, które nikogo nie ranią a bawią nasz wzrok.

Jest Krakowianinem z pochodzenia, a Wrocławianinem z powołania. W parę dni po demobilizacji wybrał miasto nasze. Tu osiadł i tu zostanie.

Oprowadza nas po swoim królestwie — wyjaśnia funkcjonowanie dźwigni i pokazuje, jak potrafi roztaćzać — ciemność i światło nad widownią i sceną.

Obchodzi dziś właśnie jubileusz. Przed rokiem w dniu 1 maja przybył do Wrocławia i — mając niedługo kolegów elektromonterów w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie — poczuł pociąg do teatru.

Pozostał tam — i dziś w pierwszą rocznicę swych zaślubin z Wrocławiem pójdzie z nami — razem w Pochodzie.

Późnym wieczorem...

Późnym wieczorem w przeddzień dnia 1 majowego przyszła do naszej drukarni miła panienka w towarzysztwie małego chłopczyka i wręczyła nam zdjęcie swego ojca.

Z jej ojcem rozmawialiśmy przed kilkoma dniami.

Podobiznę swego ojca wręczała nam z wielką pieczołowitością. Bo jakżeś nie kochać tego miłego człowieka, który całe swe życie poświęcił rodzinie.

Paławag

Rozmawialiśmy z nim, majstrem PAFAWAGU — chlubą Wrocławia — (Jeżeli Kraków nazywa się „grodem podwawelskim” — to zdaje się

niedługo będziemy nazywać Wrocław „grodem podwawagskim”).

Stefan Brażukiewicz urodzony w roku 1897 w Warszawie, jest jednym z najbardziej aktywnych pracowników Fabryki Wagonów. Gdy kiedyś zobaczycie na liniach kolejowych wagony nowej produkcji — uczejcie w nich też i pracę tych rąk, które pracowały przy budowie tych wagonów.

Ob. Brażukiewicz — wykonujący wraz ze swym zespołem, gdzie był najprzód brygadziwą, a potem majstrem — ponad 100% planu produkcji — tęskni za Warszawą. Bo tam pracował do wojny w Państwowej Fabryce Karabinów. Jednakże dzieci jego są już Wrocławianami. Tu została córka jego chodząca do gimnazjum, a synowie do szkoły powszechnej na Grabiszyńskiej. Jest tu im dobrze.

Jest dobrze, bo w Paławagu panuje dziś inny duch niż w fabrykach przedwojennych. Inaczej czuje się robotnik przy dzisiejszym warsztacie pracy. Z każdego słowa naszego rozmówcy — bije optymizm, aczkolwiek — wiemy dobrze, że troska o byt licznej rodziny leży mu na sercu.

Nie wiemy, czy poznał na dzisiejszej defiladzie tych wszystkich ludzi pracy, którzy tworzą dzień codzienny i prawdę o twórczym Wrocławiu — lecz wierzymy głęboko, że w dniu 1 Maja — Wrocław pracujący spotka się na ulicach swego miasta nie tylko z pokłonem sztandarów zwisających z murów — ale i z pozdrowieniem serca.

ZBIGNIEW GROTEWSKI.

A teraz niech mówi

Górnik z Wałbrzycha o pierwszym maja

Szyb „Chwalibóg” należy do kopalni „Biały Kamień”. Mieści się on na Starym Zdroju w pobliżu o. brzmących gmachów fabryki „Lofix”. Do szybu tego wybraliśmy się w ostatnich dniach kwietnia w celu przeprowadzenia wywiadu z jednym z górników. Chodziło nam tutaj o rekordzistę pracy i jego stosunek do zbliżającego się święta Pierwszego Maja. Po wstępnych rozmowach zetknęliśmy się z rekordzistą ob. Franciszkiem Małkiewiczem, który ukończywszy właśnie dzienne szychy udawał się do kąpieli. Na naszą prośbę udzielenia nam paru wyjaśnień ob. Małkiewicz zastrzegł się, że musi najprzód oczyścić się i przebrać a następnie jest do naszej dyspozycji. Zauważyliśmy wtedy, że wolelibyśmy, aby mówił z nami właśnie teraz, kiedy wydaje się nam bardziej związany z kopalnią ubranie górnicy i pyłem węglowym, który pokrywa jego twarz.

W toku przeprowadzonej rozmowy dowiedzieliśmy się, że ob. Małkiewicz pracuje na „Chwalibogu” od sierpnia 1946 roku. W ogóle na kopalni zaczął pracować od roku 1943

czyli od chwili, gdy Niemcy wywieźli go na przymusowe roboty do Westfalii.

— „Czy przed tym terminem nie pracował pan nigdzie na kopalni?” — Nie. Urodziłem się w Płońsku w woj. warszawskim i pracowałem zawsze na roli, jako jeden z synów małego rolnego gospodarza jednego z tych, którym zawsze brakuje ziemi a nigdy dzieci — zauważyła dowcipnie ob. Małkiewicz.

Na nasze pytanie, czy nie chciałby powrócić do pracy na roli, zwłaszcza teraz kiedy ustawa parcelacyjna umożliwia każdemu zdobycie kawałka ziemi — górnik rekordzista odpowiada, że raczej nie, ponieważ pracę w kopalni polubił jeszcze w Westfalii, a praca w wolnej Ojczyźnie daje mu podwójne zadowolenie.

— Jak się orientujemy będzie pan po pierwszym obchodzie Pierwszego Maja na kopalni „Chwalibóg”? Czy wobec tego nie mógłby pan podzielić się z nami wrażeniami na ten temat?

— Bardzo chętnie. Nie wiem tylko, czy będę mógł zadowolić wymagania panów. My tutaj na szybie

„Chwalibóg” przygotowujemy się do Pierwszomajowego Święta z całą starannością. Podświadomie może wyczuwają ludzie, że ma ono właśnie w tym okresie prawie, że decydujące znaczenie.

Jak pan to rozumie?

— Całkiem prosto: musimy w tym święcie wykazać się pracujących i stopień ich uświadomienia a zarazem zmobilizować wszystkie siły, by nie tylko osiągnąć nakreślony nam plan pracy, ale go przekroczyć.

— Ciekawi jesteśmy, czy wszyscy górnicy myślą w ten sposób?

— Mniej więcej wszyscy. Staramy się dojrzeć poprzez nasz niedostatek materialny i braki natury technicznej — przyszły dobrobyt, którego fundamentem jest nasz trud.

Na zakończenie naszej rozmowy ob. Małkiewicz pokazuje nam pięknie wykonany transparent pierwszomajowy, przedstawiający górnika, pracującego na t. zw. „przodku”.

Z transparentem tym górnicy udadzą się w dniu Pierwszego Maja na defiladę.

Z okrzykiem »za Warszawę!«

szli polscy żołnierze do szturm

(w drugą rocznicę kapitulacji Berlina)

W sierpniu 1939 roku, kiedy nadciągająca burza wojny wisiała w powietrzu, niewielu z nas zdawało sobie sprawę z jej grozy. Byliśmy przepełnieni optymizmem.

— W trzy dni kawaleria nasza znalazła się na ulicach Berlina — mawialiśmy chętnie.

Na ulicach Berlina zjawił się żołnierz polski w dniu 1 maja 1945 roku. Znalazł się jednak tam jedynie dlatego, że walczył u boku potężnej i ofiarnej Armii Czerwonej.

Przełamanie linii Odr

Wstępem do „operacji berlińskiej” było przełamanie bardzo głębokiej, nasyczonej olbrzymią ilością sprzętu i ludzi obrony niemieckiej na Odrze. Dopiero rozbiecie tej grupy wojsk niemieckich, zwanej pomorską — między innymi przez 1-wszą Armię WP. — stworzyło przesłanki do ofensywy na Berlin.

Przygotowania do tej największej w historii wojen bitwy były bardzo staranne. Na berlińskim odcinku I Frontu Białoruskiego zmasowano 22.000 dział, 8.000 czołgów i 7 tys. samolotów — więcej, niż miały ich w 1914 roku wszystkie państwa wojujące razem wzięte.

Generalny atak na stolicę Niemiec nastąpił 15 kwietnia. Na 2 godziny przed świtem, przy oślepiającym blasku 14 reflektorów rozwinęło się uderzenie czołowe.

1 Armia pod wodzą gen. Popławskiego brała udział w tej operacji

na prawym skrzydle frontu. Zadanie jej było o tyle trudne, że przełamanie obrony uzależnione było od sforsowania szeroko rozlanej Odry.

Dokonano tego przy wsparciu popularnych „katusz” i ciemniej popularnych amfibii typu „Wilys”, mimo niezwykle silnego i zacieklego oporu Niemców, którzy wiedzieli, że walczą z Polakami. Kosztował ten bój wiele krwi, ale wynikiem jego było ogromnie szybkie tempo przełamywania pozycji niemieckich.

Na ulicach Berlina

Polacy zdobyli samo miasto — Berlin od północy. Natarcia z przedmieścia Reinickendorf. Wzniesiono im zadanie bojowe — zlikwidować potężny węzeł oporu, Politechnikę Charlottenburską, rozbić ostatnie ugrupowania obrony niemieckiej w rejonie Sportplatzu i Tiergarten-u.

Po znojących walkach dnia i koncentracyjnym szturmie około godziny 10-tej wieczorem olbrzymi gmach został zdobyty, a droga na Sportplatz i Tiergarten otwartą!

Pod osłoną nocy oddziały kontynuowały natarcie. Kompania za kompanią, batalion za batalionem, pułk za pułkiem szedł do szturm z okrzykiem: „Za Warszawę!”

Po bezkrotnym niebie szalały światła reflektorów. Warczały motory samolotów, dudniły gasienice czołgów, grzmiały armaty, stukały karabiny maszynowe i ręczne. Po pewnym czasie wszystkie te odgłosy szalejącej bitwy zlały się w jeden huk, w jedno potworne, głuche dudnienie.

O 4-tej nad ranem 2 maja wszystko raptem ucichło. Żołnierze zrozumieli:

BERLIN SKAPITUŁOWAŁ!

Pierwszy Maj

W majowym słońcu szeregi ludu z fabryk, z kopalń, z roli od pług idą ochotczo na wielki wiec.

Czerwony sztandar na d ich głowami otrzymał kolor od krwi przełanej

w boju, w więzieniu: o lepszy byt.

Niechaj się święci dzień pierwszy maja, co świat buduje na zgodzie trwałej gdzie nie ma miejsca na łzy i krew...

ES.

Było to przed 56 laty

Historia święta Ludu Pracującego

Wiek XIX wraz z wielkimi wynalazkami i przewrotem w dziedzinie techniki przyniósł również wielkie przemiany w dziedzinie struktury społecznej. Powstaje wielki przemysł — i w miastach obok dawniejszego stanu mieszczańskiego, kupców czy rzemieślników wyrasta, nowa nieznaną dotychczas grupa społeczna — proletariatu robotniczy.

Rośnie atrakcyjność wielkich miast, ludność odpływa ze wsi do ośrodków miejskich, widząc w nich możliwość zaspokojenia swych wyższych aspiracji społecznych. Jednakże w miastach, które nie rozbudowują się w tym stopniu, co fabryki — czeka na masy robotni-

cze nędza mieszkaniowa, a nadmiar sił roboczych na rynkach pracy pozwala przemysłowi na dyktowanie niskich płac.

Przemysł angielski podbija świat. Statki brytyjskie rozwożą po całym świecie towary „Made in England”, lecz jednocześnie robotnik angielski mieszka w nędznych „slums”, które są rozsądnym określeniem.

Płaca robotnika czy górnika angielskiego jest tak niska, że pracować muszą całe rodziny. I wtedy to w połowie ubiegłego wieku lord Ashley ogłasza memoriał, który jest jednym wielkim aktem oskarżenia pod adresem pracodawców brytyjskich.

Siedmiolecie dzieci zatrudnianie są w kopalniach po 10 godzin dziennie. Kobiety pracują w górnictwie po 14 godzin.

Lord Ashley ostrzegał wtedy: „wyniszczenie klasy pracującej w Anglii pociągnąć może za sobą katastrofalne skutki dla Imperium Brytyjskiego”.

Na skutek jego apelu zabroniono w kopalniach zatrudniania dzieci do lat 10. Był to już na owe czasy wielki „postęp” społeczny.

Jednocześnie powstawała też warstwa proletariatu robotniczego w Stanach Zjednoczonych. W tym czasie gdy Rockefeller, Morgan, Vanderbilt i Carnegie kładli podwaliny pod swe fantastyczne fortuny, w zaułkach wielkich miast zagnieżdżyła się nędza robotnicza. Opisuje ją Upton Sinclair w swym „Grzędawisku”, gdzie daje obraz odczłani poniżania ludzkiego, jakim było miasto największych fortun, kontrastujących z bezmiarom nędzy mas.

W tym okresie jaskrawych społecznych kontrastów wybuchł w r.

1886 strajk, który trwał blisko półtora roku.

Oto robotnicy fabryki maszyn Mac Cormicka — wystąpili do pierwszej walki — o wyższą płacę i 8-godzinny dzień pracy.

Nadchodzi kwiecień 1888 roku — robotnicy trwają w swej akcji strajkowej. Ukazująca się w Chicago „Gazeta Robotnicza”, aby podtrzymać na duchu strajkujących robotników — ogłasza na dzień 1 maja wielkie zebranie.

HISTORYCZNY DZIEŃ

Inicjatorzy tej akcji nie przypuszczali, że dzień ten będzie dniem historycznym w dziejach klasy pracującej.

W czasie historycznego wiecu — prowokator, opłacony przez Mac Cormicka rzucił bombę. Na skutek wybuchu zginął jeden policjant i kilka osób odniosło rany.

Nastąpiły aresztowania i represje. 8 organizatorów zostało skazanych na śmierć i wyrok ten wykonano mimo protestów mas Chicago.

1 MAJA 1889

Jednakże wydarzenia w Chicago wstrząsnęły głęboko masami pracującymi Stanów Zjednoczonych. W roku 1889 Amerykańska Federacja Pracy w St. Louis rzuca hasło, by w dniu 1 maja wstrzymać się od pracy i manifestować pod hasłem — żądania 8-godzinnego dnia pracy.

To był już oficjalny początek Święta 1 Majowego.

Datę 1 maja przyjął również na wniosek delegacji francuskiej I-y Kongres II Międzynarodówki, obradujący w lipcu 1889 roku w Paryżu, stwierdzający w swej rezolucji, że w tym dniu we wszystkich krajach robotnicy wysuną hasło 8-godzinnego dnia pracy.

W Polsce rezolucja ta znalazła żywy oddźwięk. W czasie pierwszych uroczystości święta robotniczego w Warszawie — na apel „Proletariatu” 8.000 robotników porzuciło pracę. Mimo terroru władz carskich rok rocznie powtarzały się w dniu 1 maja strajki i manifestacje robotnicze.

ZIEMIE ZACHODNIE

WAŁBRZYCH

Ciołka namawia siostrzeńca, by zabił wuja

(MZ). Karol Semla przybył do Wałbrzycha z Francji w połowie 1946 r. wraz z żoną i pięciorgiem dzieci i osiedlił się w Zdrojowcu pow. Wałbrzych.

Po Bożym Narodzeniu 1946 roku przyjechał na kilka dni do wujostwa 26 letni Józef Semla, syn siostry Karola, zamieszkały stałe w Białej Karkowskiej wraz z żoną i dwojgiem

małych dzieci. Wkrótce zlikwidował szybko swoje sprawy w Białej, porzucił żonę i dzieci i przeniósł się na stałe do Zdrojowca gdzie otrzymał pracę. Zamieszkał on u Semłów, która już we Francji cieszyła się jak najgorszą opinią, nawiązała romans z młodszym od siebie o 11 lat siostrzeńcem i uważając męża za przeszkodę zaczęła namawiać

Józefa, żeby zabił wuja.

W niedzielę, dnia 30 marca Semłowa postanowiła wraz z Józefem zrealizować swój plan. W tym celu urządziła libację, podczas której doszło do awantury i gdy Karol wyszedł na podwórko — Józef podążył za nim i uderzywszy go kilkakrotnie w głowę styliskiem od siekiery zabił na miejscu, po czym zawiódł zwłoki do pobliskiego lasu, chcąc upozorować mord rabunkowy.

W świetle zeznań świadków i dzieci Semłowa okazało się, że motorem zbrodni była Semłowa, a Józef Semla był tylko jej wykonawcą.

Morderców osadzonych narazie w więzieniu w Dzierżonowie czeka bardzo surowa kara.

REPERTUAR KIN

POLONIA — „Skandal”
APOLLO — „Synowie”
OAZA — „Synowie”
BAŁTYK — „Rena”
ZORZA — „Nieuchwytny Smith”

Zabkowice

Kradzież w szkole

(M.Ch.) Nieznani sprawcy skradli z pomieszczenia szkoły krawieckiej dla dziewcząt dwie maszyny do szycia.

Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

JELENIA GÓRA

Czy będzie tyfus?

Akcja oczyszczania miasta, niestety zawiodła. Poza oczyszczeniem kilku ważniejszych ulic w śródmieściu nie więcej nie uczyniono. A tymczasem na podwórkach, ogrodach, strychach i piwnicach w dalszym ciągu panoszą się brud. Kilkakrotnie już lekarz powiatowy zwracał uwagę czynnikom odpowiedzialnym za porządek w mieście, i wyrażał obawę wybuchu epidemii. Nic to jednak nie pomaga. Opinia publiczna domaga się jednak natychmiastowej ingerencji w sprawę oczyszczenia

miasta ze strony Starosty, odpowiadającego za całość gospodarki w powiecie i mieście, albowiem Jelenia Góra nie jest miastem wydzielonym. Należy oczyścić strychy i piwnice, uwalniać ogródki i zieleńce na podwórkach od stert śmiecia — zmobilizować auta ciężarowe i ludzi do wywozu śmieci poza miasto. Sprawa jest pilna i nagła. Tu chodzi o zdrowie wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Święcą sztandary

(XP) Ubiegła niedziela stała pod znakiem święcenia sztandarów. Uroczyste poświęcenie sztandarów odbyło się w Państw. Fabryce Włókien Sztucznych, gdzie koło PPS otrzymało nowy sztandar. Na placu przed kościołem garnizonowym po poświęceniu w kościele, wbijano gwoździe do sztandaru ORMO. Następnie Ormowcy przeddeflowali ulicami miasta.

Także w Gimnazjum Ogólnokształcącym im. St. Żeromskiego odbyła się skromna uroczystość poświęcenia sztandaru i odsłonięcia portretu St. Żeromskiego w auli szkolnej. W godz. wieczornych w gmachu gimnazjum odbyła się akademicka poświęcona pamięci St. Żeromskiego.

Nalepki hańby dla paskarzy

W wyniku przeprowadzonej walki z lichwą, Delegatura Komisji Specjalnej w Jeleniej Górze ukarała grzywną dwóch nieuczciwych kupców, którzy pobierali lichwiarskie ceny za artykuły pierwszej potrzeby. Na oknach wystawowych paskarzy, nalepiono kolorowe afisze, piętnujące lichwiarzy.

TEATRY

TEATR MIEJSKI. Godz. 19-ta — „Szkarałtne róże”, komedia w 3-ach aktach, Eldo de Benedetti.

KINA

„Lot”, ul. Pocztowa — film szwajcarski.

TELEFONY

MO 30-12.
UB 27-23.
Pogotowie 33-20.

APTEKI

DYŻURY APTEK — Jeleniogórskich od 27. 4. do 2. 5. r. b. „POD JELENIEM” — Kolejowa 17, tel. 21-36.

LEGNICA

Jeszcze jeden

Uniwersytet Ludowy

W tych dniach zorganizowano Uniwersytet Ludowy na powiat legnicki. Uniwersytet ma zarezerwowany zamek w Parchowicach oraz obiekt rolny potrzebny do jego działalności.

Szewcy jadą na wczasy

W bieżącym okresie letnim Powiatowy Cech Szewców i Cholewkarzy przy Wojewódzkiej Izbie Kzemiślniczej we Wrocławiu organizuje we własnych ośrodkach wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie i Puszczkowie 2-tygodniowe wczasy. We wczasach wezmą udział uczniowie cechu.

O miarkowanie w picu

Dnia 22 bm. w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy odbyło się zebranie Powiatowej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Przewodniczył podinspektor szkolny z Legnicy. Po wyczerpaniu szerokiego programu na wniosek przedstawiciela Związku Rewizyjnego zebrani postanowili wystąpić nast. rezolucję:

„Zebrani członkowie Gminnych Komisji Kulturalno-Oświatowych powiatu Legnica po głębokim zastanowieniu się nad zgubnymi skutkami szerzenia się alkoholizmu apelują, aby czynniki miarodajne spowodowały podwyższenie ceny alkoholu i wydały ostre zarządzenia w sprawie bardziej sprężystego tępienia tajnego gorzelnictwa”.

Brzeg nad Odrą

Włamanie do sklepu

Onegdaj, przy ul. Armii Czerwonej 3, nieznani sprawcy okradli sklep na szkodę Stefani Koreckiej. Skradziono artykuły spożywcze na sumę 1200 zł. przedwojennych.

Niemiec wzniecił pożar

(J) Niedawno wybuchł pożar w małym państwowym w Janowie, gm. Olszanka. Pastwą padł stół słomy. Pożar spowodował Niemiec Siwek Helmut przez zrucenie niedopałka papierosa w słomę. Odstawiono go do Prokuratora SO. w Brzegu.

W prasie niemieckiej o polskim Dolnym Śląsku

Hirschberg patrzy na Jelenią Górę

Odjeżdżają pociągi z Wrocławia. Odjeżdżają na zachód, kierując się wszystkie w tamtą stronę, aby zadudniwszy na mostach nad Odrą czy Nysą zniknąć raz na zawsze z naszych oczu, nigdy tu już nie wrócić. Wiozą tysiące ludzi, którzy swoimi rękoma wybudowali między sobą a nami mur. I trzeba będzie wielu lat i wielu pokoleń i całego morza dobrej woli, aby ten mur skruszał, rozpadł się, zaginął, tak jak jak skruszał i rozpadł się mur, otaczający wielkie państwo Złotego Smoka.

Ludzie ci wysiadają gdzieś z wagonów i rozpoczynają nowe życie. Jedni będą stale zwracać wzrok z nienawiścią na Wschód i będą wygrażali pięściami. Tych ludzi nauczyły myśleć Hitler.

Inni ludzie, którzy nie uczyli się czytać na literach z książki „Mein Kampf”, będą może myśleli inaczej, ale zawsze mgła nieporozumienia rozwiesi się nad Odrą. Taki jest wyrok losu.

Mieszkańcy Jeleniej Góry, przechodząc malowniczymi ulicami swego miasta spotykali niewątpliwie tysiące razy, tysiące razy odcierali się o Niemców, mających oczy otwarte. Jednak przesłaniała te otwarte oczy mgła nienawiści i ci nie umieli patrzeć obiektywnie. Wyległy się z nich kadry wrogów, spadkobiercy SS przeszłości.

Był między nimi człowiek, który może nie czuł w sercu nienawiści, który umiał patrzeć, tak, że pojął nagle ogromną przepaść, jaka wyrosła między nami a nimi — wczorajszymi mieszkańcami zielonego Hirschbergu.

„ZNAŁEM HIRSCHBERG...”

Człowiek ten przybywszy do brytyjskiej strefy Berlina ogłosił w popularnym tam dzienniku „Telegraf” reportaż, który zatytułował: „Jelenia Góra — Hirschberg”. W tych dwóch nazwach zawarł całą przepaść nie tylko czasu, ale odrębności rasowej, psychicznej,

Bóg wie jakiej jeszcze, a wszystko podmalował barwami niepewności, zdziwienia, bolesnego grymasu rozczarowanego człowieka. Odjechał już nie ze starego, pocziwego Hirschbergu, gdzie piwosze ciągnęli wieczorami z kufli, a dygnitarze hitlerowscy mknęli ulicami w wytwornych limuzynach. Odjechał z innego świata: czytając reportaż widzimy jego szeroko rozwarłe oczy, oczy człowieka, który zgubił się w tak dobrze mu znanym mieście.

„Jeśli przemówisz do ludzi wokół ciebie — pisze dosłownie — nie odpowiedzą ci i odwrócą się nieprzyjaźnie. Albo jeśli ci odpowiedzą nie zrozumiesz ich lub też oni ciebie nie zrozumieją lub nie zechcą rozumieć. Wszyscy śpieszą wokół ciebie, a ich pośpiech wydaje ci się bezsensowny i pusty. Nie rozumiesz ich pogoni za pieniądzem i za użyciem, ich nienawiści i wrogości. Wyglądają tak, jakby przybyli z wielkiej oddali, z dalekich wschodnich stepów. Kończą w dużych chustach na głowie, mężczyźni w kurtkach lub eleganckich uniformach. Ale twarze wszystkich, z wyjątkiem zupełnie młodych, są pokryte brudami. Tak, jak gdyby myśleli zbyt wiele, myśleli zbyt intensywnie, aby to wszystko utrzymać, czego cywilizacja od nich żąda. Przemęceni myśleniem i nauką.

We wszystkich sklepach towar w nadmiarze — ciągnie dalej zdziwiony obywatel Hirschbergu. — Słonina, bryły masła, papierosy, futra, buty i wódka, cebula i śledzie, wszystko razem. I wszystko to możesz kupić. Wystarczy tylko wejść, jeśli masz pieniądze, ale potrzeba na to wiele pieniędzy i innych, niż te, które posiadasz.

...ALE TO INNE MIASTO.

Coś leży na mieście, jakaś at-

mosfera, zawieszona między domami, ponad dachami, między ludźmi, coś typowego, czego przed tym nie było i to coś nowego wyparło to inne, typowe, specyficzne dla starego Hirschbergu, które tu przed tym było, to, co każde miasto czyni specyficznym w jego zapachu, jego specyficznej nucie. Ludzie to nadają ton miastu lub ziemi, a nie domy, zaułki i stare latarnie, nie góry, lasy i nie jeziora. Jeśli mowa stała się obca i nowi, inni ludzie wypierają poprzednich mieszkańców, przybywa z nimi nowa dusza i serce twoje, skurezone strachem błędzi beznadziejnie, w ciągłej pogoni i ciągłym poszukiwaniu. I nawet we śnie nie znajduje ukojenia w swojej boleści”.

Niewątpliwie zdziwiony mieszkaniec Hirschbergu znalazł ukojenie dopiero w Rzeszy. Ale przyznać mu musimy, że dobrze odczuł, iż nie ma co już w starym Hirschbergu robić. Że dusza miasta jest inna i inni są ludzie. Że zginął na zawsze stary Hirschberg i jego piwosze i jego ościatości, że odrodziła się Jelenia Góra, miasto jakże stare, ale jakże nowe, miasto młodego, dynamicznego narodu.

W słowach nieznanego wysiedleńca Hirschberg patrzy na Jelenią Górę. Nie tylko patrzy. Hirschberg jej ustępuje miejsca, Hirschberg kładzie się do grobu, do zapleśniałych kronik. Nie rozumieją się mieszkańcy Hirschbergu z mieszkańcami Jeleniej Góry, którym ci pierwsi przysporzyli tyle zmarszczek na twarzy. Ktoś musiał ustąpić. Ustąpił Hirschberg, ustąpił więc jego mieszkańcy. Między Hirschbergiem a Jelenią Górą położyły się już całe wieki, choć minęło już od tego dnia dopiero dwa lata.

LESZEK GOLIŃSKI.

ŚWIDNICA

W II rocznicę przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(JA) Sala Domu Społecznego była widowiskiem uroczystej akademii dla uczczenia drugiej rocznicy zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy Polsko-Radzieckiej. W prezydium honorowym, powołanym przez prezesa Świątecznego zajęli miejsca generał Armii Radzieckiej Żmukow pułkownik Korobowa, kpt. Trusowa oraz ze strony polskiej, starosta Jedyński, prez. miasta Abramowicz, prezes Pow. Rady Narod. Łuczak i ob. Gołębiowski. W licznych przemówieniach, nacecnowanych nutą wzajemnej serdeczności, omówiono sens i znaczenie Polsko-Radzieckiego paktu przyjaźni. Generał Żmukow w swym przemówieniu stwierdził, że „wielkość Polski jest gwarancją pokoju w Europie”, i że Polska ma bezsporne prawo do Ziemi Odzyskanych, które już na zawsze pozostaną własnością narodu polskiego.

Drugą część Akademii wypełnił koncert w „Domu Oficera” w wykonaniu radzieckiego zespołu artystycznego.

Z uznaniem, które należy się komitetowi org., podkreślić trzeba wysoki poziom Akademii, która odbyła się przy wypełnionej sali.

Uprzejmie zawiadamiamy P. T. Czytelników, iż z dniem 1 maja b. r. otwarliśmy oddział na szereg Redakcji w Świdnicy, Rynek 34 (tel. 25-57). Godziny przyjęć P. T. Interessantów 10-13.

Repertuar Teatru Miejskiego: Czwartek, 1. 5. b. r.: „Matura”
Sobota, 3. 5.: „Mecz małżeński”.
Niedziela 4. 5. popołudniówka „Matura”, wiecz. „Mecz małżeński”.

Repertuar kina „Gdynia” (ul. Zygmuntowska)

Do 2. 5. b. r. film francuski „Dom Bankowy” i Polska Kronika Filmowa

Dyżury aptek w Świdnicy: Od dnia 28. 4. b. r. do dnia 4. 5. — włącznie, dyżuruje apteka „POD BIAŁYM ORŁEM”, Rynek 35. Tel. 30-54.

Awangarda świata pracy

W obecnej epoce ruchu klasowego Związki Zawodowe, jako organizacja, obejmująca swoim zasięgiem cały świat i zrzeszająca ludzi pracy, mają do odegrania ogromną rolę. Nie ma tygodnia, aby na szpaltach gazet nie pojawiły się depesze bądź notatki, sygnalizujące o coraz większym rozroście Związków Zawodowych, o coraz skuteczniejszej walce tych Związków o prawa świata pracy, o coraz ściślejszej więzi, przekraczającej granice i zespalać wszystkie narody w jedną połączoną rodzinę. Era ruchu zawodowego wybiła z chwilą zakończenia wojny. Celem jej jest jak najpełniejsze wyzyskanie owoców doświadczeń i zwycięstw, zapewnienie jak najdłuższego pokoju i dobrobytu rzeszy pracujących, bez względu na przynależność narodową.

Przed ruchem zawodowym w Polsce stała obecnie w całej swej rozciągłości zagadnienie wyborów do ciał związkowych. Po dwuletnim okresie pracy, polskie Związki Zawodowe muszą podsumować bilans swoich osiągnięć i niedociągnięć, aby nowym zarządom i władzom wytyczyć drogę jak najpewniejszą i wiodącą nieomylnie do celu.

Kogo będziemy wybierać? Wybierać będziemy zarządy wszystkich szczebli organizacyjnych — od mężów zaufania i rad zakładowych poczynając, a skończywszy na delegatach na kongresy poszczególne zarządów głównych i wreszcie na kongres, mający wyłonić nową komisję centralną.

Mamy za sobą dwa lata pracy organizacyjnej Związków Zawodowych, dwa lata walki z nierobstwem i szkodnictwem państwowym, dwa lata walki o polepszenie bytu rzeszy pracujących. W ciągu tych dwu lat wyrosli nowi ludzie. Jedni z nich zdali swój egzamin, wywiali się na egzaminie, inni utoneli w biurokracji, inni „wodziwostwie”, zalewając swoje podwórko potokami czczej frazeologii, słowem przegadali dwa ubiegłe i decydujące lata.

Falszywa jest metoda przeceniania własnych osiągnięć. Zapisawszy je nie bez dużej satysfakcji na konto „Ma”, zajmijmy się szczerze główniejszą stroną „winien”.

Zarządy lokalne, Rady Zakładowe niejednokrotnie oderwały się od swojej podstawy, od załóg fabrycznych i członków związku. Utracili kontakt, utonęły one beznadziejnie w biurokracji, potokami papierkowej roboty, symulując własną ważność i pracę. Tym samym przekreśliły podstawowe cele swojej egzystencji, bo zamiast służyć członkom, służyły same sobie.

Inne zarządy, pełne dobrych chęci, zagmatwały się w labiryncie lokalnych i codziennych spraw, zagubiły się w obronie interesów ściśle branżowych, tracąc z oka wielki cel, stojący ponad wszystkimi innymi: cel jednolitej mas pracujących, cel wspólnej walki i wspólnego zwycięstwa. Błąd ten jest równie groźny, jak pierwszy choć krótko przeciwny: jak „biurokracja” zachłystnęła się własną godnością i urzędowością, tak

ostatni patrząc ze zbyt małej odległości na swój rejon, stracił z oczu wielkie cele ruchu zawodowego, który nie tylko przekracza mury ich fabryki czy urzędu, ale nawet granice państwa.

Jeszcze inni sprowadzili pracę do ram komórek partyjnych, pozostawiając rzesze bezpartyjnych własnemu losowi, a nieraz nierozmyślnie im szkodząc.

W świetle tych rażących niedociągnięć i błędów mamy prawo wymagać, aby w chwili wyboru nowych władz Związków Zawodowych usunąć to, co jest złe i tych, którzy źle pracują, a wytyczyć sobie jasną drogę na przyszłość.

Ruch zawodowy jest ruchem wielkim. Wsuwając hasło jednolitej wszystkich ludzi pracy, stać musi niejako ponad wszystkimi partiami politycznymi, mając na oku, przede wszystkim jednolitość wszystkich swoich członków, zatarcie różnic i zadrążeń, musi dbać przede wszystkim o czystość swoich szeregów, musi być wielkim partnerem Demokracji i o nią

w pierwszym rzędzie i na każdym kroku walczyć. Obecna kampania wyborcza do ciał związkowych musi odbywać się pod hasłem wybierania ludzi sprawdzonych w robocie związkowej, godnych zaufania, reprezentujących rzeczywiste interesy swoich wyborców, niezwiązanych z bezpośrednim aparatem państwowym czy przemysłowym, niezależnie od tego, do jakiej partii należą i czy w ogóle są partyjni. Ten, kto dobrze pracuje na powierzonym mu stanowisku w organizacji, musi siłą faktu być gorącym bojownikiem Polski Demokratycznej. Wroga poznać nie po piórkach, ale po jego pracy.

Solidarność związkowa musi być specjalnym przedmiotem troski ruchu robotniczego. Solidarność ta powinna obejmować również związki, grupujące w swoich szeregach inteligencję pracującą. Wybory są najlepszym sprawdzianem tej solidarności. Rezultat ich przesądzi o pracy Związków Zawodowych na przeciąg najbliż-

szych dwu lat, a najbliższe dwa lata będą egzaminem życia nie tylko ruchu zawodowego, ale całej na szel Ojczyzny.

Słowa te nabierają specjalnego znaczenia w dniu dzisiejszym, w dniu wielkiego święta mas pracujących. Minął już bezpowrotnie czas, kiedy święto pierwszomajowe było świętem spontanicznym, krzykiem protestu, manifestacją bezplanową i żywiołową. Dzisiaj jest to rewia własnych sił, dumne spojrzenie wstecz na przebytą drogę i śmiałe spojrzenie na drogę, którą nam jeszcze kroczyć wypadnie. Na czele naszego świętecznego pochodu muszą znaleźć się ludzie, świadomi swego znaczenia i swojej mocy, czujący, że cieszą się zaufaniem kroczących za nimi szeregów. Dzisiaj jest to święto zwycięstwa. I świętem zwycięstwa pozostanie zawsze, jak długo ludzie, kierujący ogromnym ruchem zawodowym będą kierowali się zasadami: jednolitość, solidarność, świadomość własnego celu i własnej mocy. (A. Kl.).

W przeddzień 1-go maja

Uroczysta Akademia w Teatrze Miejskim

W przeddzień Święta Pierwszomajowego odbyła się w Teatrze Miejskim uroczysta Akademia, zorganizowana przez Miejski Komitet uczczenia Święta 1-go Maja. Udekorowana sztandarami PPS i PPR sala Teatru zapelniała się po brzegi publicznością ze świata robotniczego i inteligencji pracującej.

Akademii zajął przewodniczący OKZZ ob. Ziolkowski, który przedstawił zebrany znaczenie Święta klasy pracującej. Następnie na scenie, przystrojonej portretami Premiera Cyrankiewicza i Min. Ziem Odzyskanych Gomułki oraz napisem 1-szy Maj, za stołem prezydałnym zasiadli przedstawiciele KC PPS Hochfeld, przedstawiciel KC PPR poseł Dubiel, członek NKW SL poseł Drewnowski, przewodniczący WRN Sadrakula, sekretarz WK PPS poseł Siemek, WK PPR ob. Żak i wiceprezident WK SD prof. Rozgórski. Wojsko Polskie reprezentował generał Siwicki, wyższe uczelnie wrocławskie rektor Kulczyński, zaś miasto prezydent Kupczyński. Poza tym do prezydium powołani zostali przedstawiciele Z. Zaw., OM TUR, ZWM, i Ligi Kobiet.

Przedstawiciele obu partii robotniczych wygłosili dwa przemówienia. Poseł Hochfeld w przemówieniu swym nawiązał do historii walki ruchu robotniczego, zaznaczając, że walka ta bynajmniej nie jest zakończona. „Pamiętać musimy, że dzień 1-szy Maja — to dzień mobilizacji sił duchowych mas robotniczych do walki o dalszy postęp”. Nawiązując do wrogich nam występow Churcilla i Byrnesa, mówca zaznaczył, że nie należy zapominać, że prócz nich w tych krajach są też masy robotnicze, które solidaryzują się z nami. Święto 1-go Maja jest Świętem walki ze siłami reakcji o nasz wkład twórczy na naszych Ziemiach. Ziemi Odzyskane są zdobyczą pra-

cy robotnika polskiego, a dalszym jego wkładem w te Ziemi będzie jego praca.

Również i drugi mówca, poseł Dubiel, omówił obszerne znaczenie Ziem Odzyskanych. „Robotnicy polscy na tych ziemiach mogą dziś zameldować narodom słowiańskim, milionom ludzi pragnących pokoju, że trzymamy straż nad Odrą, że utrzymujemy granicę pokoju światowego. Powróć nasz na te ziemie, nie jest dziełem przypadku, ale rezultatem słusznej polityki obozu demokratycznego”.

Mówca wezwał następnie klasę pracującą do jednolitości i pogłębienia frontu ludowego.

Oba przemówienia przerywały częste burzliwe oklaski. Po odegraniu hymnu państwowego odbyła się druga, artystyczna część Akademii, na którą złożyły się występy Teatru Dolnośląskiego i Opery Wrocławskiej. Na wstępie odegrany został drugi akt ze sztuki Szaniawskiego „Dwa Teatry” następnie balet „Divertissement”. W Akademii wzięła udział orkiestra Filharmonii Wroc-

ławskiej, pod batutą dyr. Syrylly.

Prócz tej oficjalnej Akademii w wielu przedsiębiorstwach i zakładach pracy odbyły się już w przeddzień 1 Maja wewnętrzne uroczystości, celem umożliwienia pracownikom wzięcia udziału w ogólnych uroczystościach w dniu 1-szym Maja. T. T.

Uroczysta Akademia w sali Powozowej Spółdzielni Spożywców. Po zagajeniu przez prezesa Lipińskiego i powołaniu prezydium, okolicznościowe przemówienie wygłosił ob. Pieślak z ramienia OKZZ.

W drugiej części, artystycznej, ob. Halska odśpiewała kilka pieśni, ob. Turczyński wygłosił szereg recytacji, zaś ob. Siwek wykonał kilka utworów skrzypcowych. Na zakończenie odśpiewano Rotę i Czerwony Sztandar. (R.J.)

Apel Stronnictwa Pracy

Zarząd wojewódzki Stronnictwa Pracy wzywa wszystkich członków Stronnictwa do wzięcia udziału w pochodzie 1-majowym.

O walkę ze spekulacją Ponad 100 proc. zysków na pomarańczach

Słodka nam się robi na myśl, że napływają wielkie transporty owoców południowych, ale mny nasze stają się kwaśne, gdy widzimy horrendalne ceny cytryn.

Otóż jak się dowiadujemy cena detaliczna pomarańczę według porozumienia między PCH i Społem a CUP — miała wynosić 700 złotych. Detaliści otrzymują z hurtowni pomarańcze po 520-550 złotych — a więc mają zagwarantowany, dopuszczalny zarobek 30%. Tymczasem w Warszawie pomarańcze skończyły na 1000 złotych i więcej, a maleńka pomarańczę sprzedawana jest na ulicach po 150 złotych. W Poznaniu i Bydgoszczy tamtejsze kupiectwo przywykłe do uczciwego handlu — pobiera ustaloną cenę 700 złotych za kilogram. Spekulanci jednak zdeprowawani wojną nie opuszczają nic poniżej 100% zarobku.

Cena cytryn, które detaliści otrzymują po 220 złotych za kilogram nie powinna przenosić 300 złotych. Ogółem otrzymaliśmy ostatnio 320 ton pomarańczę i 1100 ton cytryn. Przy uczciwej kalkulacji owoce te mogłyby znaleźć nabywców.

Piszemy o tym fakcie dłużej, gdyż jest on symptomatyczny dla pewne-

go odiamu spekulacyjnego naszego kupiectwa, które ustala sobie marżę zarobkową zamiast dopuszczalnych 30% — na zawrotne 100%. SKL.

MARY FELIETON

A jednak ...kupiec!

Słowa są czasem tylko słowami, na które nikt nie zwraca uwagi... Lecz czasem bywają ziarnem rzucanym na urodzajną glebę.

Kiedyś pisaliśmy w „Post Scriptum” o kupcu, który nie stanął na wysokości swego zadania obsługując klientów niegrzecznie... Wyśnuliśmy z tego prosty wniosek, że kupiec ten nie rozumie swojego własnego interesu, a zarazem naraża dobre imię kupiectwa na szwank.

Z jaką przyjemnością możemy teraz zauważyć, że w przedsiębiorstwie tym zaszła radykalna zmiana na lepsze, że słowa nasze padły na urodzajną glebę i wydały plon...

Wbrew solennej obietnicy, że więcej do owego sklepu nie pójdę

Przysłowia na maj

Pierwszego maja deszcz —
Nieurodzaju wieszczę.
* * *
Na pierwszego maja szron
Obiecuje dobry plon.
* * *
Chłodny maj daje
Siana urodzaje.
* * *
Domiećla święta (7. V.)
Zimy nie pamięta.
* * *
Soczewica i wyka
Na św. Jakuba (1. V.) w pole pomyka.
* * *
Deszcz ciepły w dzień św. Filipa 1.V.
To wnet rozkwitnie lipa.
* * *
Deszcz na św. Floriana (4. V.)
To skrzynia grochem napełniona.
* * *
Na świętego Stanisława (8. V.)
W domu pustki, w polu sława.
* * *
Na Izydora — (10. V.)
Pusta komora.
* * *
Pankracy, Serwacy, Bonifacy (12. V.)
Złi na ogrody chłopacy.
* * *
Gdy słoneczko przed Pankracym 12.V.
Ciepło już przyszyje.
Po Serwacym szron pokryje
I kwiaty i drzewa.
* * *
Na Wniebowstąpienie (15. V.) —
deszcz mały —
Mało paszy
— przez rok cały.
* * *
Na św. Zosi (15. V.)
Kłos się podnosi.
* * *
Święta Zofia
Kłosy rozwija.
* * *
Pogoda na Urbana (25. V.)
To wielka wygrana.
* * *
Kto sieje jęczmień na Urbana
Będzie pił piwo ze dzbaną.
* * *
Na Zielony Święty Krzyż (4. 5.)
Gospodarzu, owce strzyż.
* * *
Deszcz podczas Zielonych Świątek
Niedobry czyni początek:
Tu częsty grzmot niezwozajny —
Rok czyni nieurodzajny.
* * *
Suchy kwiecień, mokry maj
Będzie żytko — jako gaj.
(Zebrał: K-L).

Kwiaty i sztandary

Kiedy pierwszy kwiat wychylił się ze szarogó jęszcze poszycia traw — jak zwiastun — jak postanowie — wiemy już, że idzie wiosna... i potem — pojawią się co raz nowe, barwne kwiaty.

Tak wczoraj nad szarym naszym Wrocławiem wykuli pierwszy sztandar, potem drugi, trzeci, dziesiąty...

Wrocław, nasze miasto, miasto szarej, mroźnej, zapobiegliwej pracy rozbarwił się tysiącem sztanarów.

Te sztandary, które wczoraj rano pojawiły się, jak kwiaty pierwsze wiosenne, zwiastowały dzisiejsze święto, święto pracy, w czasie którego łączą się spracowane dłonie w przyjacielskim uścisku i serca biją jednym rytmem. — — —

— Bo nie wnieście się żadna dłoń zaciśnięta w pięść,

— bo to dzisiejsze święto, święto pracy, jest świętem pojednania i jednolitości... r.

SPRAWY GOSPODARCZE

W RUDAWSKIEJ FABRYCE PAPIERU POD ŁÓDZIĄ uruchomiono trzecią papiernię o największej szerokości produkcyjnej w Polsce (3m.65 cm.) wstęgi papieru. Jest to trzecia co do wielkości papiernica w Europie. Szybkość na minutę wynosi 260 metrów. Na dobę produkuje się 35 ton papieru rotacyjnego.

POLSKI PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY przejął na Ziemiach Odzyskanych w rejonie Dolnego Śląska kilka niewielkich fabryk farmaceutycznych. Są to zakłady „Labepharm” w Piotrowicach koło Jeleniej Góry, „Pharmabit” w Lomnicy, „Schedrich” w Jeleniej Górze, „Azo-

pharma” w Legnicy, „Seifert” w Wałbrzychu i zakłady w Górze Śląskiej, które przekształcono na wzorowe laboratorium doświadczalne.

OBROT CZEKOWY PKO W MARCU osiągnął 68 miliardów złotych.

W KNUROWIE w powiecie nyskim uruchomiono zakłady wydobycia i przeróbki marmuru.

FIRMA BRACIA CZECZOWICZKA w Andrychowie przystąpiła do produkcji płótna lotniczego.

3000 TON BOCKUJÓR 1257 ton bekoniów otrzymaliśmy ostatnio z Danii. Ponadto zakupiono tam 900 ton mięsa wołowego oraz 5.000 sztuk bydła rzeźnego.

Parki dla wszystkich

Nauka już dawno dowiodła, że parki w wielkim mieście są bardzo potrzebne. Zresztą twierdzą to i naukowcy, zwłaszcza młodzież. Mamy i my we Wrocławiu kilka parków, w stanie co prawda godnym pozazdrowienia, ale to już narazie nie nasza wina. Czynniki się starania, aby doprowadzić je do możliwego stanu.

Zanim do tego dojdzie, warto czasem zaobserwować, co się w nich dzieje.

Parki nasze w tej chwili służą chłopcom do popisów siły i celności w rzucaniu kamieniami do wiewiórek, do wypasania kóz czy krów, do wysypywania śmieci i gruzu, słowem — do wszystkiego, tylko nie do tego, na co są przeznaczone.

Każdy zwiedzający uważa sobie za obowiązek odłamać, w najlepszym wypadku odciąć jakąś gałąź na pamiątkę, wychodząc ze słusznego założenia, że przecież park jest własnością wszystkich, a więc i jego. Na ironię poprostu wyglądają gdzieś niedługo umieszczone już tabliczki „nie deptać trawników“, koło których najspokojniej pasą się kozy czy krowy.

Coraz bardziej wyrabia się o nas opinia, że Wrocław jest brudny, zaśmiecony i zaniedbany. Czy trochę sami nie jesteśmy temu winni?

Jeżeli już konieczne jest dla podniesienia dochołu społecznego wypasanie kóz i krów w naszych parkach, to niech przynajmniej wydzielona zostanie do tego celu jakaś część, a reszta niech naprawdę będzie parkiem.

TUWICZ.

Nareszcie...

(K-1). W ostatnich dniach rozpoczęto naprawę zapednionych bruków na jezdni przy ul. Stalina, jak również jezdni chodników na Rynku i sąsiednich ulicach. W niektórych miejscach wielkie doły groziły przechodniom złamaniem lub zwichnięciem nogi.

Roboty telefoniczne

(K-4). Na ul. Bolesława Prusa (po stronie nieparzystej), gdzie dużo domów jest wypalonych lub zburzonych, pracownicy telefonów wyjmują spod chodników dobre kable, które na stopnie zakładają w miejscach, gdzie kable uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych.

Gzysmy spadają na głowę

(K-1). Padające od kilku dni i nocy deszcze rozmozczyły popękane tynki i gzymsy w wielu wypalonych domach. Ostatnia zaś wichura — obrywała te gzymsy, które spadały wielkimi odłamkami, jak np. na Świdnickiej róg pl. Teatralnego, na ul. Marsz. Stalina koło Poczty, Nowowiejskiej i w wielu innych miejscach.

Sześciu szweców do obozów pracy

W związku z zanotowanymi ostatnio wypadkami kradzieży pasów transmisyjnych w fabrykach dolnośląskich, — Wrocławską Delegaturę Komisji Specjalnej wydała polecenie dokonania rewizji w warsztatach szewskich na Dolnym Śląsku. Rewizje te dają niespodziewane wyniki. W samym Wrocławiu, wszczęto dochodzenie przeciwko ok. 50 właścicielom warsztatów szewskich, u których znaleziono w czasie rewizji skórę, pochodzącą z pasów transmisyjnych. W wyniku tych dochodzeń skierowano dotychczas do obozu przymusowej pracy na okres 6 do 8 miesięcy — sześciu szweców, u których znaleziono większe zapasy skóry, pochodzącej z pasów transmisyjnych.

Wypadek samochodowy

(K-4). Na ul. Krakowskiej, samochód potrącił 13-letnią Mirosławę Dziubakówną (Dom Pracy Kobiety, ul. Krakowska). Ogólnie potuchowaną przewiozła Pogotowie Ratunkowe P.C.K. do szpitala O.O. Bonifratrów. Kierowca zwiększył szybkość i uciekł, lecz przechodnie zanotowali numer samochodu.



Zakończenie naszego konkursu:

„Usuwanie śladów niemieczyny“

Ogłaszając na Święta Wielkanocne nasz konkurs pt. „Usuwanie śladów niemieczyny“ nie spodziewaliśmy się, że wzbudzi on, aż tak duże zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

Śmiało możemy dziś powiedzieć, że w konkursie wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa wrocławskiego. Od ucznia szkoły powszechnej poczynając, poprzez robotnika, rzemieślnika, urzędnika, na profesorze Uniwersytetu skończywszy, każdy z nich poczuwał się do obowiązku zwrócenia uwagi na tę czy inną „pamiątkę“ niemiecką, szpeczącą jeszcze nasze miasto.

A pamiątek tych, jak się okazało, jest jeszcze bardzo dużo. Ze względów technicznych nie mogliśmy ich wszystkich „ujawnić“, ograniczając się do wymienienia najważniejszych.

Okazuje się, że na miasto powinna wyjść specjalna kolumna z farbami i pędzlami i ulica za ulicą zamalowywać wszelkie napisy niemieckie. Jest ich dużo jeszcze zwłaszcza na ruinach i domach niezamieszkałych.

Jak dalece sprawa usunięcia śladów niemieczyny jest aktualną w naszym mieście, świadczy interpelacja wniesiona na MRN pod adresem Z.M. co uczyniono w tej sprawie. My ze swej strony interpelujemy mieszkańców miasta: „co uczynili dotychczas we własnym zakresie, że tak powiemy, na własnym podwórku“.

Przecież na Zarząd Miejski nie możemy zwać całej tej pracy. Szereg napisów u siebie czy w sąsiedztwie możemy sami, bez wielkich kosztów i nakładu pracy usunąć. Ale jeżeli będziemy podchodzić do tego zagadnienia tak, jak jedna z firm wrocławskich, która uważała za stosowne przesłać do redakcji sprostowanie, że napis niemiecki nie znajduje się na budynku, w którym ona się mieści, lecz na sąsiednim, innymi słowy, że wobec tego nie ją to nie obchodzi, to jeszcze nie przedkładać napisy niemieckie w naszym mieście.

Wierzmy jednak, że społeczeństwo inaczej zapatruje się na tę sprawę i będzie współdziałać z Zarządem Miejskim, który ze swej strony powinien wydać odpowiednie zarządzenia i przypilnować ich wykonania.

Materiałem konkursowym służymy w każdej chwili.

Jakkolwiek od początku zdawali sobie sprawę, że poruszony przez nas problem nie jest może zasadniczy, nie mniej w całokształcie naszego życia w mieście dość ważny, ażeby go poruszyć, zwrócić nań uwagę i w miarę możliwości przyczynić się pośrednio do usunięcia zła. Jeżeli się nam to udało, to świadczymy, że spełniliśmy w części przynajmniej obowiązek, który na nas ciąży.

W ostatnim losowaniu nagród konkursowych, przewidzianych dla uczestników naszego konkursu wylosowano następujące książki, które otrzymują:

1. Markiewicz Zbigniew — Wrocław — Sołtysowie ul. Owczarska 57 — Jan Dobraczyński „W rozwalonym domu“.

2. M. Żurawska, Wrocław ul. Śląska 11 — Tadeusz Hołuj „Próba ognia“.

3. Czesław Rosiński, Wrocław Wincentego Witosa 42 — Władysław Rymkiewicz „Rafał z lasu“.

4. Oziębowski Michał, Wrocław — H. Kollataja 30 m. 10 — Jacek Wołoski „Tak było“.

Książki są do odebrania w sekretariacie Redakcji „Słowa“ w godzinach między 10 a 13-tą.

Poniżej podajemy dalsze, nadesłane nam na konkurs notatki, dotyczące pamiątek niemieckich w naszym mieście.

Kujawska 1 budynek zarządu PSL — duży napis gotycki w formie sentencji na frontowej ścianie.

Plac Powstańców Śląskich — pomnik i napisy.

Ul. Powstańców Śl. 117 nad wejściem duży orzeł.

Plac Muzealny — napis na budynku muzeum.

Szewska 76 — napis.

Wita Stwosza 22 — napis.

Podwale Świdnickie 23, Teatralna 6, — napisy.

Legnicka 88, Piotra Własta 11, Gwarna 4, Jadwigi 11, — napisy.

Świętokrzyska 25, Wojciecha 76, Prusa 53, 55, Sienkiewicza 144 — napisy.

Plac 1-go Maja — na cokole pomnika napisy. Usunąć cokoł.

Na przeciw Dworca Gł. na domach napisy niemieckie.

Cmentarz Wojskowy ul. Słężna — pomnik ze swastyki i napisem „Deutschland muss leben“.

Parafia św. Augusta obwód III. — Ogłoszenia porządku nabożeństw po niemiecku, za szkłem.

Most Pomorski — tablicę „Werdebrücke“.

Elektrownia wrocławska ma swój sztandar

W dniu wczorajszym odbyło się w kasynie Elektrowni Miejskiej we Wrocławiu, uroczyste poświęcenie sztandaru połączone z akademią i otwarciem świetlicy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich, przedstawiciele partii politycznych i Związku Zawodowców.

Elektrownia podjęła swą pracę w roku 1945, pracownicy jej w ciągu dwóch lat myśleli jedynie o swoim warsztacie pracy i dopiero dziś, kiedy placówka podniosła się z gruzów, kiedy warsztat został odremontowany, odbyło się poświęcenie nowego sztandaru, który stanowi symbol pracy już dokonanej, i tej którą w przyszłości będzie dokonana.

Znamiennym jest fakt, że poświę-

cenie odbyło się w przededniu święta świata pracy.

W dniu dzisiejszym w dniu 1 maja pracownicy Elektrowni będą po raz pierwszy maszerowali ze swoim własnym sztandarem. E.W.

Pieś pancerna zabiła chłopca

(L.). — Przedwczoraj wieczorem na placu pomiędzy ulicami Łukasza Górnickiego i Bolesława Prusa powstał wybuch, na skutek którego poniósł śmierć 12-letni chłopak Calko Tadeusz zam. przy ul. Sepa — Szaryńskiego, drugi zaś Cisek Edward odniósł lekkie obrażenia.

We wstępnym dochodzeniu ustalono, że chłopcy na parę minut przed wypadkiem biegali po placu i rzucali kamieniami. Na placu tym są jeszcze nieuprzątnięte po działaniach wojennych części „pieści pancernych“, granatów, pocisków artyleryjskich.

Zwłoki zabitego chłopca zabezpieczono, rannego natomiast przewieziono do szpitala P.C.K., skąd po udzieleniu pomocy powrócił do domu.

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa powiadamia, że w myśl ustawy z dnia 1. 6. 1922 r., o monopolu tytoniowym (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 409) i ośnośnych rozporządzeń wykonawczych, uprawa tytoniu chociażby na własny użytek, a więc bez względu na liczbę krzaków, może być prowadzona tylko za zezwoleniem (koncesją) Zakładu Uprawy Tytoniu — Polskiego Monopoli Tytoniowego. Ponieważ na rok 1947 nie jest przewidziane udzielanie zezwoleń na uprawę tytoniu w Województwie Wrocławskim, przeto uprawa tytoniu jest zakazana, a wszelkie rośliny tytoniowe wyrosłe na gruncie lub w inspektach, należy natychmiast zniszczyć.

Przeciwno winnym nieprzestrzegania powyższych zarządzeń jako popełniających przestępstwo karno — skarbowe, zostaną zastosowane sankcje przewidziane w prawie karnym skarbowym; a mianowicie wysokie grzywny pieniężne z ewentualną zamianą na karę pozbawienia wolności oraz przepadku (konfiskaty) tytoniu.

IZBA SKARBOWA WE WROCŁAWIU.

K-1258

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski

W czwartek, 1 maja b. r. o godz. 19-tej „Zielone lata“ Pugeta.

W piątek, 2 b. m. o godz. 19-tej „Rigoletto“, opera Verdiego w 4-ach aktach z udziałem Woźniczki, Sleszkowskiej i Szeptycyńskiego.

Popularny

W czwartek, 1 b. m. o godz. 18-tej „Sublokator“ przedstawienie ramki nięte dla świata pracy.

W piątek, 2 b. m. o godz. 19-tej „Sublokator“ Grzymali — Siedleckiego.

Teatr Lalki i Aktora

W czwartek, 1 b. m. o godz. 16-tej baśń muzyczna M. Kownackiej „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku“. O godz. 19-tej teatr „Dziś i jutro“ wystawia rewię „Mile z tego początki“.

Kina

„ŚLĄSK“ — „Kryzys skończony“, „WARSZAWA“ — „Marsyllanka“, „ODRA“ — „Ciche wesele“, „POLONIA“ — „Niewidzialny wróg“, „PIONIER“ — „Syn pułku“, „TECZA“ — „Szary lord“, „FAMA“ — „Elvira Madigan“.

Początek seansów w dni powsz. 15, 17, 19. W dni świąteczne 13, 15, 17, 19.

Radio

CZWARTEK, 1 maja 1947 r.
6.57 Audycja z Warszawy. 7.02 Muzyka 7.30 Koncert poranny Chóru i Orkiestry Robotniczej. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Muzyka. 8.30 Nabożeństwo z kazaniem. 9.30 Muzyka z płyt. 14.15 Audycja dla świetlic wiejskich. 15.10 „W blasku 1-szo Majowej pieśni“ — aud. słowno - muz. 16.00 „Święto pracy“ — aud. słowno - muzyc. dla dzieci. 16.20 Audycja p. t.: „Budujemy“ na Święto Pracy. 17. Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 Pogadanka Młynarskiego. 18.30 Audycja wojskowa. 18.55 Audycja poetycko-muzyczna. 19.20 Aktualności dzienne. 19.57 Hejnał. 20.02 Dziennik wieczorny. 21.00 „1-go Maja“ w Europie — montaż dźwiękowy. 20.20 F. Nowo-wiejski „Symfonia pracy“. 21.10 „Pochód“ — fragment z książki Putramenta p.t.: „Rzeczywistość“. 21.25 „U naszych przajciół“. 21.55 Dzień sportu robotniczego — rep. dźwięk. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 1-szy Maj w kraju. 23.20 Program na dzień następn. 23.25 Program na jutro. 23.30 Koncert zyczeń. 23.55 Sygnał czasu. 24.00 Koniec audycji.

Komunikaty

Na skutek zmniejszenia potrzeb masowe go dożywiania podopiecznych P.C.K. Oddział P.C.K. Wrocław — Miasto, zamyka z dniem 1 maja Kuchnię Ludową przy ul. Mikołaja 78 i na Dworcu Głównym.

Od powyższej daty nie będzie się wydawać obiadów popularnych płatnych ani bezpłatnych, natomiast podopieczni mogą dalej korzystać z kawy i chleba na Dworcu Głównym, wydawanych przez P. C. K.

Ofiary na powodzi

Na Powodzi w dniu wczorajszym złożyli w naszej Redakcji — pracownicy Państw. Chłodni Składowej — 16.847 zł. M. K. dla „Zrozpaczonej Magdy“ — 1.000 zł.

ŻYCIE SPORTOWE

Święto sportu robotniczego

1-go maja

Z inicjatywy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych oraz Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojskowego we Wrocławiu zorganizowane zostanie w dniach 1, 2, 3-go Maja Święto Sportu Robotniczego, w którego ramy wchodzić będzie: turniej siłdemkowy piłki nożnej o nagrodę przechodnią przewodniczącego OKZZ ob. Ziolkowskiego, a w którym udział weźmie 9 zespołów wrocławskich. Program święta wygląda następująco:

1-szy Maja godz. 17-ta — Bieg na przelaj.

16.30 — pokaz gimnastyczny robotnic fabryki Odzieżowej.

17.40 — defilada uczestników święta sportowego, przeniesienie i ściąganie sztandaru z masztu.

W dniu 2-go Maja o godzinie 16-tej ówierz i półfinały spotkań piłkarskich.

3-go Maja godz. 16-ta turniej pokazowy gimnastyczny ZKS Odzieżowej.

14.30 finał turnieju piłkarskiego. 17-ta mecz piłki nożnej repr. Wrocławia — Team Walbrzych Jelenia Góra.

AKS Chorzów — Polonia Świdnica 2:1(0:1)

Występująca w osłabionym składzie Polonia bez Ziżki I, Majchra, Markockiego, którzy byli kontuzjowani na meczu w Szombierkach, na boisku chorzowskim wykazała, że mistrz Dolnego Śląska potrafi być równorzędnym przeciwnikiem dla starych rutyniarzy ligowych, jakim jest AKS.

W pierwszej połowie zawodów gra toczyła się z wybitną przewagą świdniczan dla których w 19 minutach po pięknej kombinacji Kusz — Maniura, ten ostatni główką z 15-tu m. uzyskał prowadzenie.

Po zmianie pół AKS dochodzi do głosu, ale wszystkie strzały Pytla, Spodziel i Piłki pewnie wyłapuje Andrzejewski.

W 3-tej minucie przed końcem Cholewie udaje się wyrównać, a w ostatniej Spodzieja ustalił wynik dnia.

la Krede malarską wagonowo
la Węgiel bukowy wagonowo
la Kit szklarski drobnicą

poleca Marian Rzekiecki, Bydgoszcz

ul. Emilii Plater 17

K-1255

BANK B G S GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

gromadzi wolne środki pieniężne świata pracy i zasila przyjaznym kredytem

GOSPODARKE SPÓŁDZIELCZA

K 1228

PRZEDSIĘBIORSTWO-INSTALACYJNE

JELEŃ GÓRA tel. 2264 AL. WOLNOŚCI 45

zatrudni na dobrych warunkach wykwalifikowanych
monterów
instalacji

wodociągowej, gazowej,
centralnego ogrzewania
i spawaczy kotłowych

K 1244

Zmiana rozkładu jazdy autobusów PKS od 4 maja 1947 r.

nastąpi zmiana rozkładu jazdy
na liniach autobusowych PKS

Szczegóły w urzędowym
rozkładzie jazdy

K1221

Autobusy P. K. S. Wrocław będą nadal jeździć do Krakowa

Oddział P. K. S. Wrocław, zawiadamia, że kursy dalekobieżne autobusów P. K. S. przewidziane w letnim rozkładzie jazdy do Katowic zostały przedłużone do Krakowa, a mianowicie:

Odjazd do Krakowa:

z Jeleniej Góry	godz. 7.00	z Kłodzka	godz. 10.30
z Wałbrzychu	" 7.00	z Legnicy	" 8.00
z Wrocławia	" 7.30		

Odjazd z Krakowa:

do Jeleniej Góry	godz. 7.05	do Kłodzka	godz. 7.10
do Wałbrzycha	" 7.35	do Legnicy	" 7.45
do Wrocławia	" 12.15		

K-1254

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego m. Wrocławia, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w Rzeźni Miejskiej a to: na rozbiórkę zniszczonej części Hali uboju bydła, odbudowę ogrodzenia terenu Rzeźni, budowę krematorium, stajni, oraz wozowni, budowę ładowni gnoju oraz budynku mieszkalnego dla pracowników.

Słabe kosztorysy i warunki przetargowe można nabyć za opłatą 400 zł. w Wydziale Technicznym Z. M., Plac Solny 16, II p., p. 248. Oferty w należytej opieczetowanych kopertach należy składać tamże do dnia 12 maja 1947 r. godz. 12-ta, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Miejskiej — Plac Wolności, wadium w wysokości 2% kwoty oferowanej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania motywów.

Za Prezydenta Miasta

Dyrektor Budownictwa Miejskiego

K-1221

(—) Inż. M. Ryba.

Do

Odbiorców energii elektrycznej

Przeprowadzona w ostatnim czasie przez inspekcję ZEO D-s kontrola stwierdziła szereg faktów samowolnego przyłączenia urządzeń elektrycznych do sieci rozdzielczych Zjednoczenia oraz pobierania energii elektrycznej bez wiedzy Zjednoczenia.

Niniejszym ostrzega się, że z energii elektrycznej korzystać mogą tylko ci odbiorcy, którzy złożą pisemne zgłoszenie o pobór energii elektrycznej w Biurze Sprzedaży Energii Elektrycznej i zostali przez te biura przyłączeni do sieci rozdzielczych. Wobec tego wzywa się wszystkich odbiorców, niezgłoszonych w Biurze Sprzedaży Energii Elektrycznej, aby niezwłocznie dopełnić obowiązków zgłoszenia.

W razie wykrycia odbiorcy samowolnie przyłączonego lub niezgłoszonego, będzie on bez żadnego uprzedzenia odłączony od sieci oraz pociągnięty do odpowiedzialności karnej za nielegalny pobór energii elektrycznej. Niezależnie od tego zostanie ściągana należność za nielegalny pobór energii, zgodnie z przepisami taryfowymi co najmniej za rok wstecz.

W razie objęcia przez odbiorcę nowego lokalu, w którym znajdują się odbiorniki energii elektrycznej (żarówki, grzejniki, silniki i t. p.) dołączone do sieci ZEOD-su, winien on w ciągu 3 dni zgłosić w miejscowym Biurze Sprzedaży Energii Elektrycznej objęcie nowego lokalu, w przeciwnym razie ewentualna zaległość poprzedniego abonenta będzie ściągana od nowego odbiorcy.

Stwierdzono, że Biura Sprzedaży Energii Elektrycznej często nie mogą w przepisanych ogólnymi warunkami, miesięcznym terminie wystawić odbiorcy rachunku za zużyta energię z powodu zamkniętego mieszkania, nieobecności odbiorcy i t. p. Wobec tego wzywa się odbiorców, u których w terminie miesięcznym funkcjonariusze Biura Sprzedaży Energii Elektrycznej nie dokonali obliczeń, do zgłoszenia się w ciągu pierwszych siedmiu dni miesiąca, pod rygorem odłączenia od sieci do właściwego Biura Sprzedaży Energii Elektrycznej z ostatnim otrzymanym rachunkiem za energię oraz aktualnym stanem licznika, celem wystawienia mu rachunku za zużyta energię.

ZJEDNOCZENIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ OKRĘGU

DOLNOŚLĄSKIEGO.

K-1250

Srebrne nakrycia stołowe

papierosnice, puderniczki, puchary, sygnety, obrączki, gwoździe do sztal-darów. Srebrzenie, złocenie, wszelkie naprawy i odnowienia.

Wykonuje firma **Jan Federowicz**
WROCLAW, Wojciecha Cybulskiego
nr. 29. 3732

Szkoła Kierowców Samochodowych

INŻ. JERZEJ KLEBERA

we Wrocławiu, ul. Kuźnicza 29a

przyjmuje stałe zapisy na kursy wy-szkoleniowe. 3389

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

POJEMNIKI 1/11, 1/21, 1/4, 1/6, 1/16 L. legalizowane przez Urząd Miar, dostarcza T. Mazepa, Szopienice koło Katowic, ul. Janty 34, tel. 240-45. K-1203

KUPIĘ każdą ilość olejków perfumeryjnych, spożywczych, wszelkie chemikalia, Warszawa, Koszykowa 49-10 3223

ODSTAPIĘ sklep za zwrotem remontu „Ziemlin” nadający się na każdą branżę. Wiadomość, Zieliń, ul. Czarnoleśka nr. 2. 3659

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad — wysyła za zaliczeniem pocztowym — Przemysł Chemiczny „Maltra” Kraków, Zwierzyniecka nr. 35. K-1051

SKLEP — śródmieście oraz lodówkę elektryczną, dwudrzwiową, sprzedam. Wiadomość: Błuska 32/33. 3731

SKLEP nadający się na każdą branżę z mieszkaniem lub bez za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: ul. Pa-ulińska 9 (sklep). 3740

SKLEP z urządzeniem i mieszkaniem centrum, zwrot kosztów. Powód choroby. Wiadomość: Olbińskiego 2 — 6 boczna M. Stalina, przy kościele. 3718

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalaty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

WELON ślubny, kupię, może być używany. Kiełbańska 25, III p. 3676

KUPIĘ lub wydzierżawię chłodnię elektryczną. Barlickiego 24, m. 1. Kuźmuk. 3343

SKLEP obok Dworca Głównego odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość T. Rejtana 10 m. 5, II p. 3696

KUPIĘ diatermię krótkofalową. Zgłoszenia pod „Diatermia”. 3690

KSIĄŻKI polskie, niemieckie, naukowe kupuje, sprzedaje Księgarnia Naukowa. Wrocław, Wita Stwosza 3. K 1184

DUŻY sklep narożny, Ogrodowa 95 za zwrotem remontu do odstąpienia. 3691

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację szkolną i kartę tramwajową na nazwisko: Tadeusz Godlewski. 3719

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną wydaną na nazwisko: Raizman Dawid. 3743

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFRER poszukuje posady. Zgłoszenia St. Pol. pod „Szofer”. 3683

WOLNE POSADY

WARSZTAT naprawy samochodów, przyjmie udziałowca z branży samochodowej, ewentualnie samodzielnego — mechanika, wulkanizatora, niklarza, siodlarza, lakiernika. Oferty: „Słowo Polskie” „Udziałowiec”. 3695

ELEKTRYKÓW samochodowych poszukują Zakłady Komunikacyjne. Zgłaszać się — Słowiańska 16, Biuro Personalne. K 1220

KIEROWNIKA wydziału zaopatrzenia, zatrudni duże przedsiębiorstwo państwowe. Konieczne przygotowanie, teoretyczne i praktyczne. Oferty ze szczegółowym życiorysem, kierować do administracji pod „Kierownik”. 3634

KRAWIEC wykwalifikowany i potrzebny — potrzebni od zaraz, na dobrych warunkach. Salon krawiecki „Szyk”, Włodkowska nr. 11. 3713

POMOCCNICA biurowo - gospodarcza poszukiwana. Mieszkanie, utrzymanie, pensja. Zeromskiego 39/6. K — 7 ppoł. 3688

ZDOLNA rutynowaną ekspedientkę wędliniarską, przyjmie natychmiast — Lwowska Wywórnia Wędlin, ul. Szczytnicka 32. 3737

POSZUKUJEMY dozorcę - ogrodnika, na dobrych warunkach. Zgłaszać się do sekretariatu Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej we Wrocławiu, ul. Włodkowicza Nr. 9. 3704

URZĘDNIK biurowy w średnim wieku, doświadczony do instytucji państwowej potrzebny. Szczegółowe oferty ewentualnie odpisy świadectw kierować do Redakcji „Słowa Polskiego” pod „Mieszkanie niewykłuzone”. 3708

CZELADNIKÓW krawieckich pierwszorzędnych za dobrym wynagrodzeniem, przyjmie pracownia krawiecka, Stalina 103 m. 7. 3684

PRACOWNIKA uczciwego, sprzedawcę dobrze obeznanego z branżą żelazną poszukuje poważna prywatna firma. Zgłoszenia osobiste Wrocław. Rynek 25 od 9 do 15. 3647

LEKARSKIE

W CHOROBAH WENERYCZNYCH i PŁCIOWYCH przyjmuje Lekarz Janusz Lesiński, codziennie od 2 — 6 po południu. W czwartek i sobotę od 2 — 5-tej. WROCLAW, CHROBREGO NR. 20, 1 PIĘTRO OBOK DWORCA ODREY. K-1257

LOKALE

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju, pierwszorzędnego, okolica Politechniki. Czynnosc za 3 miesiące z góry. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Z. B.”. 3717

MIESZKANIE 3 pok. w centrum odstąpię względnie zamienię na mniejsze. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „nr. 3789”. 3739

RÓŻNE

SAMOCODY do wynajęcia. Stacja obsługi. Ładowanie akumulatorów. D. P. S. — Wrocław, Nowowiejska 20/22. 3624

PIEGL, żółte plamy, opaleniznę, usuwa Axela Krem. Do nabycia w drogeriach. K 1226

POSZUKUJĘ pilnie garsoniery w śródmieściu. Zgłoszenia pod „rg”. 3735

CENTRALA Handlowa Przemysłu Drzewnego w Warszawie, Oddział w Jeleniej Górze, punkt sprzedaży Nr. 1 we Wrocławiu ul. Bona - Żeleńskiego 71/73 zawiadamia o nadejściu transportu mebli biurowych i hotelowych. 3639

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmują: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15. w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 21.00. Wałbrzych, ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35. Księgarnia Wł. Muszyńskiego Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”. Rynek 43. Wrocław: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżonów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wals

Redaktor Naczelny: Teofil Wittek.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68. Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 — 13-ej.

Sekretarz Redakcji oddzielnie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych.

odbiorem do domu 106 złotych.

Druk Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49

F-0346

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”